Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV.

Rok XVII. Kraków, sobota 20 października 1934 Nr. 287

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Pogrzeb króla Aleksandra

Białogród, 18. 10. (PAT). Dziś odbył się pogrzeb króla Aleksandra.

Już od wczoraj wieczorem przybyły tłumy publiczności z całego kraju w liczbie około 300 tys. osób, w tem liczne rzesze wieśniaków, zajmując chodniki ulic, przez które miał przeciągać kondukt żałobny.

Trumnę króla przewieziono około północy z pałacu do Soboru.

O godz. 8-ej rano odbyło się w soborze uroczyste nabożeństwo żałobne, celebrowane przez patrjarchę serbskiego Barnabę w obecności króla Piotra, królowej wdowy Marji, regentów, najbliższej rodziny królewskiej, oraz przybyłych na pogrzeb prezydenta republiki francuskiej Lebrun, króla Karola rumuńskiego, króla bułgarskiego Borysa, ks. Jerzego angielskiego, królowej Marji rumuńskiej i szeregu premjerów, ministrów spraw zagranicznychbh i delegacyj poszczególnych państw.

Polskę reprezentował przedstawiciel Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, ambasador nadzwyczajny, generał Wieniawa Długoszowski.

O godz. 9-ej rano kondukt żałobny wyruszył z soboru na dworzec kolejowy, skąd trumna ze zwłokami królewskiemi odjedzie do odległego o 80 klm. od Białogrodu Opłenac, gdzie znajduje się mauzoleum królewskie, w którem zostaną złożone na wieczny spoczynek zwłoki króla Aleksandra.

Przed konduktem żałobnym niesiono krzyż, następnie postępowały oddziały wojskowe gwardji królewskiej i marynarki, za niemi oddziały wojsk cudzoziemskich, specjalnie przybyłych na pogrzeb, a mianowicie francuskiej piechoty i marynarki, angielskiej marynarki, oddziały rumuńskie, czechosłowackie, greckie, tureckie i wreszcie jugosłowiańskie.

Dalej na 21 ciężarowych autach wieziono wieńce, które złożone były w ciągu ostatnich dni na trumnie króla, skolei szły oddziały Sokołów. W starszyźnie Sokołów znajdował się prezes sokoła polskiego, Zamoyski. Następnie niesiono wieńce, złożone przez prezydentów i rządy obce m. in. wieniec od pana Prezydenta R. P., rządu polskiego, grupy parlamentarnej polsko-jugosłowiańskiej i od wojska polskiego. Dalej postępowało duchowieństwo rozmaitych wyznań.

Za duchowieństwem niesiono koronę, szablę i berło królewskie, a potem na lawecie wieziono trumnę króla Aleksandra, okrytą sztandarem jugosłowiańskim.

Za trumną postępowali: król Piotr II w ubraniu sokoła jugosłowiańskiego z królową Marją jugosłowiańską, członkowie rodziny królewskiej, prezydent republiki francuskiej Lebrun, obok niego król Karol rumuński, król Borys, książęta krwi, oraz delegaci prezydentów, królów i rządów. W delegacji tej postępował również generał Wieniawa-Długoszewski. Za nimi szli przedstawiciele rozmaitych państw, następnie korpus dyplomatyczny, rząd jugosłowiański in corpore, przedstawiciele skupczyny i senatu jugosłowiańskiego, szereg delegacyj poszczególnych instytucyj, stowarzyszeń jugosłowiańskich i zagranicznych, oraz tłumy publiczności.

O godzinie 13-ej zwłoki królewskie odjadą z Białogrodu do Oplenac.

Zebrana tłumnie publiczność na widok ukazującej się lawety ze zwłokami króla, padała na kolana.

• • •

Oplenac. 18. 10. PAT. Po nabożeństwie żałobnem w kaplicy, o godz. 13.45 trumnę ze zwłokami króla króla Aleksandra spuszczona została do krypty, gdzie spoczywają członkowie dynastji Karadżordżewiczów.

Goering przemawia na posiedzeniu Skupczyny

Berlin. 18. 10. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Białogrodu, że przybyły tam na uroczystości pogrzebowe premjer pruski Goering na zaproszenie przewodniczącego skupczyny Kumanudi'ego przybył do gmachu parlamentu, powitany przez licznych posłów. W przemówieniu swem Goering., jako przewodniczący Reichstagu zaznaczył,iż niemieckie przedstawicielstwo ludowe bierze żywy udział w żałobie Jugosławji. Dalej mówca poruszył sprawę stosunków jugosłowiańsko-niemieckich, których podstawą jest niedawno zawarty traktat handlowy.

Na przemówienie to odpowiedział dr. Kumanudi, poczem zebrani wznieśli okrzyk na cześć nowych Niemiec i Goeringa.

Premjer Goering odbył również godzinną konferencję z członkiem rady regencyjnej ks. Pawłem. Obaj mężowie stanu w rozmowie tej, która miała charakter bardzo serdeczny, dali wyraz pragnieniu dalszego rozwoju dobrych stosunków, istniejących między Niemcami a Jugosławją.

„Francja jest z nami"

Białogród, 18. 10. PAT. Prasa białogrodzka obszernie opisuje szczegółnie gorące powitanie zgotowane przez ludność Białogrodu prezydentowi Lebrun. „Prawda" pisze że mieszkańcy stolicy tłumnie wylegli na ulice, aby powitać dostojnego gościa. Przyjazd jego jest wielkim zaszczytem dla całej Jugosławji. W głębokim naszym smutku odczuwamy dumę i radość z tego, że Francja jest z nami.

• • •

Białogród, 18. 10. PAT. Książę Paweł wręczył prezydentowi Lebrun odznaki wielkiego krzyża orderu Karadżordżewicza, które tragicznie zmarły król Aleksander miał wreczyć w czasie pobytu w Paryżu.

Dziś w numerze:

Teraz prokurator będzie wkraczał

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. 10. (Sin) Wobec coraz liczniej mnożących się wypadków napadów i bójek na tle porachunków osobistych, samosądów, antagonizmów politycznych i wyznaniowych, wydane zostało zarządzenie, celem ukrócenia tego rodzaju wykroczeń. Podczas gdy dotychczas sprawy tego rodzaju znajdują się w sądach dopiero na skutek oskarżeń wnoszonych przez poszkodowanych i to za opłatą sądową, obecnie wydane zostało zarządzenie, aby w takich wypadkach wkraczała prokuratura względnie policja państwowa wytaczała sprawę z publicznego oskarżenia.

—o-§-o—

Akcja pomocy Federacji Żydów polskich w Anglji

Warszawa, 18. 10. ZAT. Federacja Żydów Polskich w Anglji przesłała na ręce p. Maurycego Mayzla na rzecz Ogólnego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi 100 f. szt. Równocześnie Federacja przesłała na ręce prezesa gminy żydowskiej w Krakowie dra Landau 200 f. szt. dla miejscowego komitetu powodziowego. Federacja komunikuje też, że przystąpiła do zbiórki odzieży i bielizny dla ofiar powodzi. Ogółem Federacja przesłała 500 f. szt. w gotówce na rzecz ofiar powodzi.

Środki bezpieczeństwa

Białogród, 18. 10. (PAT). W związku z przybyciem na uroczystości pogrzebowe szeregu wybitnych osobistości z całej Europy, władze wydały szereg energicznych zarządzeń w celu zapewnienia bezpieczeństwa. W szczególności wzmocniono ochronę granicy jugosłowiańsko-węgierskiej. — Wbrew niektórym wiadomościom zagranicznym, do żadnych zajść nie doszło.

Jugosłowiańska gościnność

Białogród. 18. 10. PAT. Tradycyjna gościnność jugosłowiańska wykazała się dziś w sposób uderzający przy odwołaniu się przez władze o dostarczenie mieszkań dla 250 dziennikarzy zagranicznych, którzy musieli opuścić hotele, ustępując miejsca przybyłym na pogrzeb dostojnikom. W ciągu 2 godzin zaofiarowano zgórą 2 tysiące mieszkań.

Warszawa może uratować pokój europejski

(K) O wiele prędzej niż można się było spodziewać, zdarto zasłonę z tajemnicy podwójnego straszliwego mordu w Marsylji, którego ofiarą padli król jugosłowiański Aleksander i minister spraw zagranicznych L. Barthou w momencie, kiedy dokonać się miało dzieło porozumienia między Włochami a Jugosławją z jednej strony, a Francją i Włochami z drugiej strony. Na szczęście spiskowcy się przeliczyli, albowiem dzieła tego nie sparaliżowali. Następca Barthou minister Laval oświadczył wyraźnie, że kontynuować będzie politykę swego poprzednika. Bezpośrednio godził zamach w króla jugosłowiańskiego, którego uważano słusznie za najważniejszy czynnik pacyfikacji stosunków na Bałkanie i w Europie Środkowej, a przez śmierć jego dążono do zachwiania konsolidacji państwa jugosłowiańskiego, pośrednio zaś zamach skierowany był też przeciw ko polityce pokojowej Francji.

Okazało się, że zamachowcem w Marsylji, którego na podstawie sfałszowanych papierów wylegitymowano naprzód jako Kelemena, był Władan Georgjew, członek YMRO, tj. Wewnętrznej Macedońskiej Organizacji Rewolucyjnej; jako pomocników jego zdemaskowano Zwonimira Pospiszila i Iwana Rajicza, z których pierwszy urodził się obok Gradiski, a drugi w Zagrzebiu. Obaj mieli mnóstwo mordów na sumieniu i uciekli z Jugosławji, zagranicą zaś przyłączyli się do tajnej organizacji „Ustasza" na czele której stoją Antoni Pavelicz i Gustaw Perczecz. Pavelicz i Perczecz byli członkami partji Franka, która jeszcze za czasów monarchji austrjackiej w sejmie kroackim prowadziła politykę przeciwko Węgrom i Habsburgom. Oficjalna nazwa „Ustaszy" brzmi: „Narodowa Kroacka Unja". Organizacja ta nigdy nie miała dużych wpływów w Kroacji. a po złączeniu się Kroacji z Serbją straciła nawet resztki swych wpływów, o czem świadczy okoliczność, że przy wyborach do parlamentu jugosłowiańskiego przeprowadziła tylko jednego kandydata, którym był Anton Pavelicz dziś głowa „Ustaszy". Wielki kroacki przywódca chłopski Stjepan Radicz nazywał dra Pavelicza płatnym agentem zagranicy. Programem „Ustaszy" było zupełne oderwanie Kroacji od Jugosławji i przyłączenie jej pod berłem Habsburgów do Węgier. Gdy w Jugosławji dnia 6 stycznia 1929 roku zasystowano konstytucję jugosłowiańską a rządy dyktatorskie objął generał Zivkovicz, uciekł dr Pavelicz z Jugosławji naprzód do Wiednia, a potem schronił się do Węgier, gdzie przystąpił do organizowania akcji podziemnej. Jego adjutantem stał się były oficer austrjacki Gustaw Percicz. Na Węgrzech utworzono tajną organizację, która doskonale była uzbrojona, przyczem łatwo się domyśleć, kto dostarczał broni. Takiesame jaczejki terorystyczne powstały też we Włoszech. Agenci Pavelicza uwijali się po wszystkich miastach europejskich, werbując bez robotnych robotników kroackich do swych szeregów. Cała ta akcja wymagała dużo pieniędzy, których widocznie przywódcom nie brakowało, bo znalazły się siły, którym zależało na tem, by Jugosławja się nie skonsolidowała. W samej Kroacji „Ustasza" ani pomocy moralnej ani finansowej nie miała, bo następca Radicza, przywódca chłopstwa kroackiego Maczek oraz zwalczający namiętnie obecny kurs wewnętrznej polityki jugosłowiańskiej były minister Svetozar Pribicevicz, któremu udało się uciec z Jugosławji i zamieszkać w Paryżu, odseperować się wyraźnie od finansowanej przez obce mocarstwa działalności „Ustaszy".

Główny obóz „Ustaszy" znajdował się na Węgrzech w miejscowości Janka-Puszta, leżącej na pograniczu jugosłowiańskiem. Dr. Pavelicz rezydował w miejscowości pobliskiej Lady-Kariza. Tam ułożono plan akcji terorystycznej, a m. in. pierwszy nieudany zamach na króla Aleksandra, dokonany w grudniu 1933. Największą aktywność rozwinęła „Ustasza" w roku 1933, w którym mogła liczyć tak na Węgrzech jak i we Włoszech około 1200 członków. Silnie uzbrojony oddział „Ustaszy" wtargnął właśnie w roku 1933 z dalmatyńskiej miejscowości Zara, — znajdującej się pod rządami włoskiemi, do jugosłowiańskiej prowincji Lika, by wzniecić powstanie przeciwko Jugosławji. W tym samym roku zamordowała „Ustasza" jugosłowiańskiego ministra Neudörfera, który sam z pochodzenia był Kroatem. „Ustasza" prowadziła nietylko akcję terorystyczną, lecz też i propagandę zapomocą prasy, wydawając po niemiecku perjodyczne czasopismo pt. ‚Das selbstständige Kroatien', które ukazywało się naprzód w Berlinie, a potem w Gdańsku, w języku zaś kroackim czasopismo „Hrvatska Država" oraz własną agencję prasową pt. „Kroatia-Press" w Genewie. Nie ulega żadnej wątpliwości, że zamach marsylijski zorganizowała „Ustasza" w porozumieniu z YMRO.

Zdemaskowanie działalności „Ustaszy" i jej protektorów oddziałało na Jugosławję otrzeźwiająco. Opinja Kroacji, aczkolwiek ma dużo powodów do niezadowolenia z obecnego kursu rządu dyktatorskiego w Jugosławji, wyparła się w sposób kategoryczny wszelkiej wspólności z „Ustaszą" także przywódca słoweński, znany jeszcze z czasów austrjackich parlamentarzysta dr Koroszec, który przez rząd dyktatorski został konfinowany na wyspie Hvar, w tym momencie tragicznym dla państwa jugosłowiańskiego wystąpił z manifestem zupełnej lojalności wobec państwa. Śmiało twierdzić też można, że gdyby nie pomoc zagranicy, teroryści z „Ustaszy" dawnoby już zniknęli z powierzchni życia politycznego Jugosławji. Ale to właśnie, że zaistnieć mogła taka organizacja i tyle złego zdziałać świadczy tylko o tem, że w Jugosławji istnieć będzie tak długo zarzewie buntów i niepokojów, które podsycać stale będą wrogowie Jugosławji, jak długo miarodajne czynniki serbskie nie znajdą drogi porozumienia się z ludem kroackim i słoweńskim. Z rąk Bułgara i jego pomocników kroackich padł nietylko król Aleksander, ale śmiertelnie ugodzony też został centralizm rządu jugosłowiańskiego. Przy całej sympatji dla dzielnego i szczerze demokratycznego ludu serbskiego życzyć należy sternikom jego polityki wewnętrznej, by państwo jugosłowiańskie rozwiązało wreszcie najgoretszy problem przebudowy ustroju wewnętrznego w duchu demokracji. Ale jest to tylko jedna strona medalu, interesująca przedewszystkiem Jugosławję. Sprawa ma jednak i drugą stronę medalu, która interesuje głównie Europę. To, że na czele delegacji francuskiej która przybyła na pogrzeb króla jugosłowiańskiego do Belgradu, stanął sam prezydent republiki francuskiej, świadczy wymownie o tem, jaką wagę Francja przywiązuje do utrzymania sojuszu i przyjaźni z Jugosławją. Stanowisko Francji na Bałkanie zostało w ostatnich czasach — właśnie w obawie przed zarysowującemi się komplikacjami międzynarodowemi wzmocnione przez ponowne powierzenie teki ministra spraw zagranicznych w Rumunji staremu i wypróbowanemu przyjacielowi Francji ministrowi Titulescu, który teraz, gdy zabrakło króla Aleksandra, jest najsilniejszą osobistością polityczną na Bałkanie. Na pogrzeb do Belgradu przybył też minister Benesz drogą okrężną via Paryż, gdzie przedtem odbył dłuższą konferencję z następcą Barthou, ministrem spraw zagranicznych Lavalem. Na tej konferencji ustalono, jakie stanowisko ma zająć Mała Ententa, której wszyscy ministrowie spraw zagranicznych zjadą się do Belgradu na nadzwyczajną konferencję.

Paweł Marchandeau



nowy minister spraw wewnętrznych Francji

Stanowisko Francji jest jasne: nie może dopuścić do tego, by następstwa tragedji w Marsylji zatruły międzynarodową atmosferę i storpedowały dzieło porozumienia się z Włochami. Na Quai d'Orsay wiedzą o tem dobrze, jak wie o tem zresztą cały świat, że siewcami niepokoju w Jugosławji, protektorami terorystów kroackich są Węgry i Włochy, a nawet Austrja, której legitymiści z generałem Sarkoticzem, Kroatem z pochodzenia, czule przez pewien czas opiekowali się „biednym" uchodźcą Paveliczem. Wszelkie wybiegi i wykręty na nic się nie zdadzą, fakty są jasne i mają wymowę absolutnie przekonywującą. A że Niemcy też maczały w tem wszystkiem palce, nie ulega również żadnej wątpliwości, wszak gdy Wiedeń musiał wypowiedzieć gościnność pozostającym na żołdzie węgiersko-włoskim „patrjotom" kroackim, przygarnął ich Berlin, gdzie teraz wychodzi kroacki organ Ustaszy „Gric" oraz cała literatura terorystyczna, która dla zatarcia śladów ma impressum z Gdańska. W Niemczech w sposób jaskrawy panuje zresztą dwutorowość polityki zagranicznej, oficjalnym bowiem jej firmantem jest Neurath, nieoficjalnym zaś jej sternikiem jest tak zamiłowany w awanturach wszelkiego rodzaju Niemiec bałtycki Alfred Rosenberg. Goering zjawił się wprawdzie w Belgradzie z olbrzymim wieńcem, ozdobionym wielce patetycznym napisem na wstędze, nie zatuszuje to jednak faktu, że broń pochodzi z Niemiec i że za marki niemieckie mogli się rozbijać teroryści po Europie.

Gdyby więc Jugosławja wypowiedziała wojnę, działałaby naprawdę w obronie koniecznej. Wojna jugosłowiańsko-węgierska byłaby jednak hasłem do wojny europejskiej, a do tego Francja dopuścić nie chce. Spodziewać się też należy, że Polska poprze usiłowania Francji w utrzymaniu pokoju światowego i w sposób kategoryczny poinformuje premjera węgierskiego Gömbösa, który dziś jest gościem Rzeczypospolitej Polskiej, że Polska na żadną awanturniczą politykę nie pójdzie i solidaryzuje się zupełnie z Francją, by za wszelką cenę utrzymać pokój europejski. Dobrze się więc stało, że Gömbös przyjeżdża właśnie teraz do Polski, bo w Warszawie się dowie, że Polska jako jedno z większych mocarstw europejskich — rzuci cały swój autorytet na szalę, by wytrącić nieodpowiedzialnym awanturnikom kroackim żagiew, która wzniecić może pożogę w całej Europie. Polska witać będzie serdecznie p. Gömbösa jako reprezentanta narodu węgierskiego, z którym łączy nas tradycja długolet niej przyjaźni i z którym żadnej płaszczyzny tarć nie mamy, ale poza bankietami oficjalnemi znajdzie napewno p. Beck, nasz minister spraw zagranicznych, chwilkę czasu, by szepnąć premjerowi węgierskiemu do ucha mocne i stanowcze słowa ostrzeżenia. Wizyta p. Gömbösa w Warszawie może uratować pokój w Europie.

Dr Dawid Schreiber

70-lecie rabina Dra Samuela Guttmana

Rabin miasta Lwowa, Dr. Samuel Guttman święci w dniu dzisiejszym 70-lecie urodzin. Godzi się więc przy tej sposobności przypomnieć szerszej publiczności żydowskiej, czem był rabin Dr. Guttman dla naszej generacji.

Wprawdzie mędrcy nasi uświęcili zasadę: nie należy chwalić człowieka w jego obecności. Tkwi w tem głęboka myśl przedewszystkiem dla chcącego chwalić, któremu zapewne trudno przyjdzie zachować w takim wypadku należytą miarę objektywności. Ale i dla mającego być chwalonym istnieje możliwość wzięcia chwalby za prawdziwą monetę i wzbicia się z tego powodu w nieuzasadnioną dumę.

Jeśli atoli rabin Dr. Samuel Guttman obchodzi 70-lecie urodzin i jeśli z tej okazji mamy wypowiedzieć słów kilka, to obie powyższe obawy nie mają zgoła podstawy. Sam Jubilat, bezgranicznie skromny, nie zna z pewnością wogóle co do swej osoby pojęcia dumy. A piszący te słowa, obserwując od szeregu lat rozwój i działalność Jubilata, nie ma ani zamiaru, ani też potrzeby pisania hymnów pochwalnych, chce tylko w kilku rzutach przedstawić to, co o Jubilacie wie. Czy z tego wyjdzie pochwala, to już rzecz faktów, a nie tendencji.

Rabin Dr. Guttman należał do owej grupy ludzi młodych, którzy w latach ośmdziesiątych ubiegłego wieku dziwnym przypadkiem zebrali się we Lwowie w dość pokaźnej ilości, tkwiąc głęboko w żydostwie, jego tradycji i nauce, rwali się także do kultury i cywilizacji nowoczesnej. Będąc po największej części wychowankami beth-hamidraszu i jesziby, jedni w młodym, drudzy w stosunkowo starszym wieku, jakby dotknięci cudownym prądem, zrodzili w sobie, można powiedzieć samorzutnie, nieokiełzane dążności do ogarnięcia wszystkich zdobyczy ducha ludzkiego, połączenia ich z kulturą żydowską i zbudowania w ten sposób syntezy dla przyszłości żydostwa. Oprócz Jubilata należeli do tej grupy Dr. Braude, Dr. Thon, Dr. Ehrenpreis, Dr. Rappaport, Dr. Berkowicz, oraz błp. Benjamin Segel i błp. Dr. Neumark. Oni to razem z już bardziej „świeckimi“ Dr. Malzem, oraz błp. Drami Korkisami, Dr. Zipperem, Dr. Feldem i Standami stworzyli we Lwowie pierwsze w ówczesnej Galicji żydowskie centrum duchowe, a praca ich szła w tym kierunku, aby skojarzyć myśl żydowską z kulturą europejską, aby nanowo z ludem żydowskim złączyć inteligencję żydowską tak bardzo wskutek długoletnich dążności asymilacyjnych od pnia żydowskiego oddaloną.

Na tem tle ogólnej natury zarysowało się zmaganie się każdej z owych jednostek ze swoim losem indywidualnym. Tu odnośnie do osoby Jubilata należałoby pisać — epopeję. Jego studja gimnazjalne, naturalnie po największej części prywatne, jego egzamin dojrzałości, — to rozdziały tej epopeji, której nie brak też kolorytu romantycznego, jak nauka przy świetle latarń ulicznych lub w poczekalni kolejowej. Musiała to być niezwykła, żelazna wola, niecodzienny hart ducha, dający tyle sił, aby mimo tych wszystkich przeciwności przetrwać i dojść do upragnionego celu. Wkrótce potem zaczęły się studja w szkole rabinackiej we Wiedniu, oraz na fakultecie filozoficznym uniwersytetu wiedeńskiego. I tu dopiero zajaśniały pełnym blaskiem zalety Jubilata i nadzwyczajna pilność i wytrwałość, zupełne oddanie się pracy naukowej. Zalety te nietylko doprowadziły do chlubnego ukończenia studjów rabinackich i uniwersyteckich, ale też zwróciły uwagę ówczesnego prezesa żydowskiej gminy we Lwowie, posła Dr. Emila Byka, na młodego uczonego i kandydata rabinackiego. Głównie też dzięki inicjatywie Dra Byka młody rabin dostał się do Lwowa, gdzie objął funkcje duszpasterza w domu karnym dla mężczyzn, następnie dyrektora szkoły ludowej im. Abr. Kohna, wkońcu drugiego rabina postępowego, aby po śmierci rabina Dra Caro stać się pierwszym rabinem.

Jubilat zawsze i wszędzie pozostał sobie i swoim przekonaniom wierny, uzyskanej trybuny używać dla głoszenia haseł wzniosłych i użytecznych dla wzbudzenia w słuchaczach przywiązania do ideałów żydowskich, do przeszłości żydowskiej, a i do przyszłości naszej. I należy o tem dobrze pamiętać, że przeszło 30 lat wstecz nie było to rzeczą łatwą, ani wolną od niebezpieczeństw osobistych. — Dziś, gdy niema prawie rabina postępowego, nie wyznającego zasad odrodzenia narodowego, dziś, gdy naczelni rabini Wiednia, Krakowa, Warszawy, Łodzi i t. d. i t. d. należą do przywódców sjonistycznych — trudno ocenić ówczesną sytuację. Wtedy w ulicy żydowskiej, a zwłaszcza w instytucjach gminy żydowskiej panowali wszechwładnie wyznawcy samobójstwa narodowego, którzy ogniem i mieczem tępić usiłowali każdego przeciwnika swych rzekomych przekonań. Była to więc niezwykła odwaga młodego rabina, jeśli od pierwszej chwili głosił hasła odrodzeniowe i nigdy nie uczynił, ani nie wypowiedział niczego, coby w czemkolwiek pozostawało w sprzeczności z przekonaniami nowego żydostwa.

Oprócz tego głównego swego zakresu działania rabin-Jubilat zajmował się też intensywnie sprawami społecznemi i charytatywnemi żydostwa. Ponadto znajdował jeszcze dość czasu, aby i nauce oddać to, co się jej od niego należało. Wykładał dawniej w żydowskiem seminarjum nauczycielskiem, później zaś w pedagogjum hebrajskiem, gdzie wprowadzał szeregi młodzieży naszej w arkana piśmiennictwa żydowskiego. Napisał też kilka prac, ściśle naukowych, z których wyróżnia się oryginalna rozprawka o święcie Purim.

Od dłuższego czasu niestety urwała się działalność Jubilata. Przykuty do łoża boleści, nie może kontynuować swojej pracy, lecz zdaleka tylko może conajwyżej obserwować rozwój myśli, rzuconej przez Niego razem z towarzyszami kilkadziesiąt lat wstecz w ulicę żydowską. Generacja dzisiejsza z wdzięcznością wspomina o Jego czynach an polu naukowem, jakoteż w dziedzinie wychowania młodzieży. Życzę Mu więc rychłej poprawy zdrowia i powrotu do pracy.

* * *

Do życzeń naszego czcigodnego współpracownika przyłącza się całem sercem

REDAKCJA „NOWEGO DZIENNIKA“.

Wielce Czcigodnemu Koledze i kochanemu Przyjacielowi Rabinowi Drowi Samuelowi GUTTMANOWI śle w dniu 70-lecia urodzin na tej drodze najserdeczniejsze życzenia długoletniego żywota w pełni zdrowia i owocnej pracy duchowej i społecznej, którą z takiem poświęceniem przez całe życie wypełniał.

עד מאה ועשרים שנה

OZJASZ THON

Dżentelmeni grają w bridża

Czterej panowie spotkali się po raz pierwszy w życiu w klubie, przy stoliku bridżowym.

— Po czemu?

— Po bilecie tramwajowym.

— Ulgowym?

— Eeee, nie, po normalnym.

— Lu!

Major i mecenas grali jak z nut, zrobili partję w jedną chwilę. Suche, krótkie słowa padały jak trzask karabinów:

— Trefle.

— 3 trefle.

— Kontra! — zasyczał nagle łysy pan.

— Rekontra! — wrzasnął major.

Doktor spojrzał podejrzliwie na swego partnera. Łysy pan wyglądał uradowany i pewny swego. „Widocznie ma tam nabój w karcie“ — pomyślał doktor a że sam miał 2 króle i damę — spasował.

— Pas! — rzekł łysy pan.

Duży szlem. Oba króle podegrano, major i mecenas obliczali:

— 3 z kontrą i re, to 72, rober 700, ze szlemem 1100, ze składaną koronką 1400, cztery naróbki 500, z kontrą 1000, z re 2000 — razem 3400, rober z 40!

— Czy pan przytomny? — zapytał doktor, blady ze złości, — czego pan kontrował, nie mając figury w karcie?

— Sądziłem, że ich nastraszę i...

— I zapiszą sobie 3400, jak żyję, nic podobnego nie widziałem, dorożkarz by mnie tak nie wklepał, to jakaś aberacja umysłowa, to...

— No, no, proszę pana, — przerwał oschle major, — jesteśmy chyba dżentelmenami, kombinacja pańskiego partnera zawiodła — to nie racja, by być niegrzecznym.

— Oczywiście, — dorzucił mecenas, — gramy przecie dla przyjemności — nie zysku. A zachowanie correct to pierwszy warunek, by gra była miła.

— Jednak ta kontra była nonsensem i świadczy...

— Ciągniemy dalej! Pierwszy raz słyszę w klubie takie zrzędzenie, to zupełnie nie na miejscu, panie doktorze! — i mecenas, wyciągnąwszy dwójkę pik, siadł naprzeciw łysego pana ,który obrzucał go wdzięcznemi spojrzeniami.

— Bez atu, — ogłosił major.

— 3 kiery, — kwiknął doktor.

— 3 bez atu.

Doktor rozłożył karty, miał 8 kierów z koronką bez asa, pozatem żadnej ludzkiej twarzy. Mecenas był na ręku, zagrał w króla karo.

Major wziął lewę asem i wyszedł w młódkę kier, łysy pan przebił ją skwapliwie asem kierowym i odwrócił w pika.

— Szlemik! — zawołał trjumfująco major, rozkładając karty, — mam jeszcze kiera w ręku, na stole 7 lew, reszta to piki w ręku. Szlemik z koronką.

— Dlaczego pan nie odegrał karo, — rzekł z wyrzutem mecenas, — brałem cztery lewy i leżeli. A przedewszystkiem, czemu pan zaraz bije asem? As nie zając — nie ucieknie, przcie pan odrobił im cały kolor odrazu, jak można, widząc taki longier, bić zaraz asem... gra pan jak noga — i to dębowa w dodatku.

— Panie, panie, mityguj się pan, — upomniał major, — sądziłem, że gram w towarzystwie dobrze wychowanych ludzi; za mało się znamy, by używać tak trywjalnych określeń.

— Trzeba było być ślepym, by bić zaraz asem...

— Spokojnie, panie, spokojnie. Zachowujmy się jak dżentelmeni.

Karta szła majorowi: beknął:

— 2 piki!

— 4 trefle! — odchrząknął mu doktor.

— Szlemik w piki.

— Kontra! — huknął mecenas.

Okazało się, że dama pik jest trzecia za ręką, mecenas wziął lewę i wyszedł w trefla. Na stole było ich 6 z koronką, ale bez asa. Major położył króla, łysy pan dodał młódkę, major zrzucił też młódkę i aż skoczył z uciechy:

— Szlemik zrobiony! Miałem jedną trefelkę!

— To as trefl u pana? — zapytał zielony z furii

Ten, który strzelał

Marsylijski królobójca - Władimir Georgjew

Krwawa karjera rewolucjonisty macedońskiego

Gdyby w przyszłości znalazł się historyk, który chciałby oświetlić historję ruchów rewolucyjnych w Europie XX. wieku, musiałby dojść do przekonania, iż mimo że wszystkie one posiadają wiele cech wspólnych w motywach działania, materjale osobowym, sposobach agitacji i organizacji wewnętrznej, to jednak w „action directe“ każda z nich rozporządza odrębnym i swoistym stylem, w którym uwydatnia się historja jej powstania indywidualność założycieli, charakter narodowy.

Inaczej dokonywali aktów terroru bojownicy irlandzkiego Sinn-Feinu, inaczej kapturowcy „Konsula“ i „Czarnej Reichswehry“, jeszcze inaczej serbsko- bośniacka „Czarna Ruka“ i V. M. R. O.

Zamach w jasny dzień, mimo kordonu policji, bez możliwości ucieczki dla sprawcy, który idzie na pewną śmierć, zamach, który nie jest już zuchwalstwem, lecz niemal szaleństwem, a przecież jest przemyślany i opracowany do najdrobniejszych szczegółów. — Mauzery maszynowe, wielka ilość wspólników zamachowca w tłumie, determinacja mordercy, który, ciężko ranny, strzela z ziemi i wszystko to zidentyfikowało sprawcę za nim jeszcze policja francuska wybrnęła z toni poszlak, fałszywych paszportów i nazwisk, które omalże nie skierowały śledztwa na fałszywe tory.

Tak działać mógł tylko Komitadżi i to nie początkujący, lecz wytrawny i doświadczony w swem rzemiośle.

Gdyż wytrawnym i doświadczonym w rzemiośle terroru był Władimir Georgjew a droga, którą przeszedł z zapadłej wsi macedońskiej, poprzez „Hotel Berlin“ w Sofji na bulwar Marsylji była krwawa i prowadziła przez ludzkie trupy.

Poraz pierwszy wypłynęło jego nazwisko w roku 1923. Losy Bułgarji dzierżył w swej dłoni uparty i rozsądny chłop i wódz chłopstwa, Stambulijski — fanatyk idei federacji narodów bałkańskich, posłuszny i uległy surowej literze traktatów, które okroiły Bułgarję.

Pochmurną nocą wpadają do willi premjera źle mobilizowani oficerowie i Komitadżi — na pomoc przybywa chłopstwo — po regularnej bitwie chłopi ustępują i premjer wpad w ręce napastników, którzy odczytują mu wyrok śmierci wydany przez „Komitet“ w Sofji, zmuszają do wykopania sobie grobu i następnie, po długich torturach, zabijają.

Wyrok śmierci był podpisany przez Teodora Aleksandrowa, wykonawcą był Iwan Michajłow, a jego głównym pomocnikiem „Wojewoda Czarnych Gór“ — Władimir Georgiew.

Gdy Aleksandrow zginął z rąk swych towarzyszy partyjnych, Michajłow sięgnął po władzę. Ożeniony z członkinią V. M. R. O. studentką Karniczewą, słynną z zabójstwa, dokonanego przez nią w operze wiedeńskiej na polityku bułgarskim Panicy, cieszył się on ogromną popularnością i po śmierci gen. Protogerowa, któremu los przeznaczył taki sam koniec, jaki zgotował on sam swem poprzednikowi — objął władzę w organizacji.

Rozpoczęła się krwawa walka między oboma frakcjami, w której zginął jeden z przyjaciół Michajłowa. Wendetta wymaga krwi za krew i oto Komitet wydaje wyrok: wódz opozycji C. R. M. O. Naum Tomalewski, profesor filozofji i znany literat musi zginąć. Zabójcą został z rozkazu Michajłowa — Władimir Georgiew.

Jak wielu z jego ziomków, przybył Georgiew do Sofji z zapadłej wsi macedońskiej. Przyjaciele jego wciągnęli go do kół V. M. R. O. Początkowo nie żądano od niego niczego, on sam zato otrzymywał od organizacji mieszkanie, odzież, utrzymanie i pieniądze. Pewnego dnia organizacja, utar tą metodą, wstrzymała mu subsydja...

Dlaczego?

— Nie jesteś komitadżim!

Na sztylet i rewolwer pod portretem Damiana Gruewa zaprzysiągł Georgiew Ziemi Macedońskiej i Narodowi Bułgarskiemu wierność — V. M. R. O. i jej wodzowi posłuszeństwo i przysięgi dotrzymał.

Gdyby ktoś zajrzał w zimowy dzień do dusznej i pełnej dymu sali kawiarni „Macedonja“ przy ulicy Marica w Sofji, głównej siedziby Komitadżich, wpadłby mu w oko młody człowiek, który, siedząc przy stoliku, pilnie studjował leżącą przed nim fotografję. Myliłby się ten, któryby przypuszczał, iż jest to fotografja kobiety. Młodym człowiekiem był przyszły kat Georgiew — fotografja przedstawiała ofiarę, prof. Tomalewskiego.

Tomalewski doceniał swych wrogów. Niejeden z jego przyjaciół padł zabity przez Michajłowców — Panica w Wiedniu, Czaulew w Medjolanie. 20-tu strażników z grupy Protogerowa strzegło go dniem i nocą. Przez trzy tygodnie wszystkie usiłowania Georgiewa spełzały na niczem. Po trzech tygodniach pierwszy zamach. Wywiadowca donosi Georgiewowi, iż Tomalewski jest u znajomych w Sofji. Georgiew czeka na ulicy i strzela do ciemnej sylwetki, którą widzi w bramie. Tomalewski miał szczęście — los przeznaczył mu jeszcze trzy tygodnie życia. Jeden ze strażników szedł przodem i padł, ugodzony kulą.

Gdzie może się najpewniej ukryć człowiek ścigany przez terrorystów? Tomalewski wynajął mieszkanie w willi komisarza policji. Willa i ogród są otoczone wysokim murem. Dom jest pusty, jeden tylko pokój zajmuje od paru tygodni jakiś młody lekarz. Tomalewski czuje się bezpieczny, rankiem wychodzi do ogrodu — przez oszklone drzwi gabinetu lekarza pada serja strzałów — Tomalewski osuwa się na ziemię.

„Wolność lub śmierć“ donosi: wyrok wykonano!

Georgiew zostaje aresztowany, ale śledztwo utyka. Tajemnicze ręce niszczą akta znajdujące się w najtajniejszych skrytkach ministerstwa — w międzyczasie dochodzi do zgody między frakcjami — świadkowie odmawiają zeznań, Georgiew zostaje zwolniony.

Na drodze, która prowadziła z zapadłej wsi macedońskiej poprzez Cafe Macedonja w Sofji na bulwar marsylski a słupami kilometrowemi były trupy ludzkie.

Jak strzeżono króla Aleksandra w Sofji

Dyrektor policji bułgarskiej, p. Iwanow, udzielił prasie wywiadu, w którym scharakteryzował środki bezpieczeństwa, przedsięwzięte podczas wizyty króla jugosłowiańskiego Aleksandra w Sofji.

Policja bułgarska, według tego oświadczenia, przygotwała się do przyjęcia jugosłowiańskiej pary królewskiej od kilku miesięcy. Przestudjowała zamachy, dokonane w ciągu ostatnich 50 lat. Wiadomość o przyjeździe króla podano prawie w ostatniej chwili. Nie podano marszruty. Sofję oczyszczono z włóczęgów. Internowano wszystkich dezerterów i emigrantów jugosłowiańskich. Internowano również wszystkich Chorwatów, Czarnogórców i in. Zaprowadzono kontrolę we wszystkich pociągach, przyjeżdżających do Sofji. Linja kolejowa, dworzec, kanały na ulicach, któremi przejeżdżał orszak królewski, zostały gruntownie zbadane i były pilnie strzeżone. Domy wzdłuż wspomnianych ulic również zbadano. Właściciele domów meldowali mieszkańcom i podpisywali specjalne deklaracje, że podczas wizyty królewskiej nikogo obcego do swych domów nie wpuszczą. Publiczność, chcącą witać króla, przepuszczano przez specjalne posterunki policyjne, które zatrzymywały każdą podejrzaną jednostkę.

Wywody swe p. Iwanow kończy słowami: „Najlepszym jednak policjantem był trzeźwy naród bułgarski. 1.500 urzędników policji poświęciło całą swoją energję, spokój i sen w ciągu 10 dni. Każdy jednak obywatel ze 100-tysięcznego tłumu witających i żegnających był wiernym synem ojczyzny i wzorowym policjantem w danej chwili. Każdy oddzielnie przyglądał się uważnie swemu nieznanemu sąsiadowi i był gotów w każdej chwili rzucić się na niego przy najmniejszym podejrzanym ruchu. Wszyscy spełniliśmy swój obowiązek i mogę zapewnić, że w Sofji nie byłoby możliwe, aby złoczyńca wszedł na chodnik, przeszedł 30 kroków przez ulicę, wołając: „Niech żyje król“, wskoczył na stopnie samochodu i strzelał“

mecenas.

— Tak jest, — pokazał go łysy pan.

— Przy szlemiku as fajkę spalił! Kelner, tacę dla asa szanownego pana. Takiego fuszera w życiu nie widziałem. I poco pan asa chowa? Dla wnuków?! Kozy panu doić, w klipę grać — nie w bridża.

— Znowu pan zaczyna swe prostactwa, — krzyknął major, — trudno, nie udało się, ale nie pozwolimy obrażać tak sympatycznego partnera...

— Nie znoszę wrzasków przy bridżu, — dodał doktor — ostatecznie czy nie obojętne, kto wygrywa...

— Nigdy nie można wychodzić z bon-tonu, — prawił major, — każdy ma swoją kombinację, trzeba być względnym dla partnera i umieć mimo niepowodzeń wytrwać w roli dżentelmena.

— Rober z 35, — ogłosił doktor.

— Gramy razem, — uśmiechnął się łysy pan do majora, — nareszcie będę miał spokój.

— Oczywiście, jeszcze nigdy nie zdarzyło mi się rugnąć partnera. Licytuj pan śmiało. Muszę pana wyciągnąć z tych minusów.

Wkrótce obie strony były po partji.

Łysy pan rozdał karty i po namyśle zalicytował:

— Karo!

— Pas, — mruknął mecenas.

— Duży szlem w karach! — zapiał major.

— Pas.

Łysemu panu pot wystąpił na czoło, miętosił i miętosił swe karty, bladł, wreszcie kurcząc się pod bazyliszkowym wzrokiem majora, bąknął:

— Duży szlem w kiery...

— Kontra! — ryknął doktor.

— No, to duży szlem w piki...

— Kontra! — stuknął mecenas pięścią w stół.

Major z rozmachem rozłożył swe karty na stole: miał 13 karów!

Łysy pan wpadł bez sześciu, a major w atak furji:

— Raz w życiu, — charczał, — dostałem 13 kart jednego koloru i to bydlę nie daje mi grać, kretyn, matoł, bałwan...

— Przecież ja pokazałem panu renons, nie mogłem grać szlema w kolorze, w którym mam renons, — sumitował się łysy pan.

— Wychodził szlem?

— No, tak, ale...

— Niema żadnych ale! Cymbał, flejtuch, kłapouch z pana, osioł skończony, śmierdziel...

— Ależ panie...

— Pan chyba siedzi na głowie, a tu pokazuje nam co innego. Zrzucić mnie ze szlema murowanego, wykładanego! W Tworkach by pana pacjenci do partji nie dopuścili. Nie, taki tuman!...

— Panie majorze! — krzyknęli razem doktor i mecenas, — czy to po dżentelmeńsku! Trudno — nieporozumienie w licytacji. Trzeba jednak zachowywać zimną krew.

Zapisali sobie za szlema 2000, za 6 wpadek po partji z kontrą 2400, dograli w następnem rozdaniu robra, podsumowali: — z 55!

Łysy pan spojrzał na zapis — przegrałem 130 punktów po 25 groszy, to 325 zł., — rzekł, — proszę, — rzucił je na stół, — żegnam panów i pozwólcie sobie powiedzieć, że nie jesteście dżentelmenami.

Wyszedł. Major, doktor i mecenas schowali pieniądze do kieszeni, spojrzeli na siebie i wybuchnęli śmiechem:

— Szkoda, że się unosiliśmy! Tak przyjemnie grać te dwa robry przeciw niemu!

(„Słowo“).

WIEŚCI Z PALESTYNY

Kto będzie przewodniczącym Rady ustawodawczej

„Doar Hajom" donosi z wiarygodnego źródła, że dotychczasowy burmistrz Jerozolimy, Naszaszibi zostanie zamianowany przewodniczącym palestyńskiej Rady ustawodawczej. Ma to być zadośćuczynienie za klęskę poniesioną przez Naszaszibiego w wyborach do Rady miejskiej w Jerozolimie. Ponadto potwierdza się ponownie wiadomość, że Wysoki Komisarz Palestyny stworzy Radę ustawodawczą bez względu na stanowisko Żydów.

Tel Awiw liczy już 105 tysięcy mieszkańców

Tel-Awiw (ŻAT) Ogłoszone obecnie dane statystyczne świadczą o dalszym znacznym wzroście Tel-Awiwu, który mieści trzecią część całego jiszuwu Palestyńskiego.

Z ogłoszonych liczb wynika, że w ciągu ub. roku (październik 1933 — wrzesień 1934) samorząd Tel-Awiwu wydał zezwolenia budowlane na budowę o przestrzeni 444.805 metrów kw., obejmujące 19.157 izb mieszkalnych i 375 lokali sklepowych. Odpowiednie liczby dla roku poprzedniego były: 294 tys. 462 metrów kw., 8706 izb i 257 lokali sklepowych.

Spożycie wody w Tel-Awiwie wzrosło w ciągu roku o przeszło 45 procent.

Tel-Awiw liczy w chwili obecnej 105 tysięcy mieszkańców.

Fabryka papieru w Palestynie

Jerozolima (ŻAT) Wkrótce powstać ma w Palestynie w pobliżu Haify, wielka fabryka papieru. Maszyny przybyć mają z Holandji w ciągu najbliższych 2—3 miesięcy. Produkcja tej fabryki obliczona jest na 10 tonn papieru dziennie.

Niedawno uruchomiono, jak wiadomo, w Haifie wytwórnię farb drukarskich, któremi posługują się już niektóre pisma palestyńskie.

Rezolucje antyniemieckiej konferencji bojkotowej

Jerozolima (ŻAT) Ogłoszono tu obecnie rezolucję pierwszej antyniemieckiej konferencji bojkotowej z udziałem komitetów działających w Haifie, Jerozolimie i Tel-Awiwie. Pierwsza rezolucja wyraża całkowitą solidarność z żydostwem światowem w zakresie walki gospodarczej z Niemcami i proklamuje bezwzględny bojkot importu towarów niemieckich w jakiejkolwiek postaci.

Konferencja ubolewa z powodu ciągłego wzrostu importu niemieckiego do Palestyny, który w pierwszym kwartale 1934 wyniósł 408 tysięcy funtów wobec 251 tysięcy funt. w pierwszym kwartale 1933. Przyczyna tego tkwi w układzie transferowym z Niemcami. Siedzibą kierownictwa organizacji bojkotowej jest Haifa, na czele zaś kierownictwa stoi adw. Felly.

Pesymistyczny pogląd James MacDonalda na przyszłość Żydów niemieckich

Amsterdam (ŻAT) Wysoki Komisarz dla spraw uchodźców niemieckich James MacDonald wystąpił ostatnio z przemówieniem na zgromadzeniu w Amsterdamie, w którem pesymistycznie ocenił sytuację i perspektywy Żydów niemieckich. James MacDonald wzywa Żydów na całym świecie, aby kontynuowali akcję pomocy, lecz nietylko na rzecz Żydów niemieckich, lecz również na rzecz Żydów w niektórych krajach wschodnioeuropejskich, gdzie sytuacja ich wciąż się pogarsza. Komisarz dla spraw uchodźców stwierdza, że zebrane do tej pory fundusze (przeszło miljon funtów) są niedostateczne i że współpraca organizacyj chrześcijańskich w tej akcji jest **niezadawalająca.**

Przegląd prasy

Węgierskie odwiedziny

Dzisiejsza wizyta premjera węgierskiego Gömbösa w Warszawie stanowi centralny punkt zainteresowania opinji publicznej daleko poza granicami obu zainteresowanych krajów, zwłaszcza ze względu na okoliczności, związane z zamachem marsylijskim. Oskarżeniom, rzucanym pod adresem Węgier, głównie ze strony Czechosłowacji, przeciwstawia się „Czas", pisząc:

Kampanja czeska jest przegrana także i na gruncie francuskim, gdzie w sposób bardzo zdecydowany wystąpiła przeciw niej cała poważna prasa z „Temps" na czele. Jeżeli mimo to prowadzi się ją jeszcze z Czech, z pomocą osławionego dziś z oszczerstw przeciw Polsce p. Pertinaxa, to ma to tylko na celu rzucanie kamieni na drogę wizyty premjera węgierskiego w Polsce. To też w tych warunkach brać ją za dobrą monetę mogą tylko ludzie o bardzo ograniczonem polu widzenia.

Natomiast prasa opozycyjna ostrzega przed ściślejszem porozumieniem z Węgrami. „Polonja" katowicka pisze:

...pomiędzy Węgrami a Polską niema i nie może być żadnych wspólnych interesów i dążeń politycznych. Przeciwnie, dobrze zrozumiany interes nakazuje Polsce przeciwstawienie się wszystkiemi środkami wszelkim próbom zmian terytorjalnych w Europie i utrzymywanie dobrych stosunków z państwami Małej Ententy, bo wymaga tego nasza polityka pokojowa.

Nietylko jednak nasz bezpośredni interes własny musi nam nakazać nieufność i ostrożność w stosunku do polityki węgierskiej. Polityka ta stanowi groźbę dla pokoju Europy zarówno ze względu na swój zasadniczy kierunek, jak i metody działania. Szczegóły śledztwa, mającego na celu wykrycie sprawców zbrodni marsylijskiej, zdają się wskazywać na niedwuznaczną moralną odpowiedzialność Węgier. Prasa francuska bez ogródek oskarża rząd węgierski o udzielanie poparcia terorystom chorwackim i macedońskim, spośród których wyszli mordercy króla Aleksandra i ministra Barthou. ...Węgrom musi (rząd polski) powiedzieć otwarcie i jasno, że nie mogą liczyć na jakiekolwiek poparcie Polski dla swych planów, sprzecznych z naszemi interesami i dla swoich metod, wywołujących słuszne oburzenie w całym cywilizowanym świecie i stanowiących niedwuznaczną groźbę dla pokoju Europy.

Opinja polska zajmuje wyraźne stanowisko. A p. Goemboesz powinien zrozumieć, że przysłowie: „Polak-Węgier dwa bratanki" jest tylko wspomnieniem historycznem, pozbawionem wszelkiej politycznej aktualności.

Jeszcze wyraźniej stawia sprawę „A. B. C.", pisząc:

...podniecenie w Europie widocznie wzrasta. Świadczy o niem gwałtowny ton, w jakim prasa niemiecka broni Węgier przed atakami zagranicy. Europa dzieli się zupełnie wyraźnie na dwa obozy.

Trzeba przyznać, że następujące w takiej chwili właśnie odwiedziny premjera węgierskiego w Warszawie, nie przyczynią się wcale do osłabienia urabiającej się coraz silniej na zachodzie Europy opinji, że Polska stoi zdecydowanie w bloku niemiecko-węgierskim.

Niedawno temu, gdy aktualna była sprawa polskiego memorandum w sprawie paktu wschodniego, informacje paryskie (nie zdementowane ze strony polskiej) twierdziły, że jednym z punktów głównych było wypowiedzenie zdania, iż Polska nie chce być wciągana w konflikty, mogące wyniknąć nad Dunajem. Tymczasem, prędzej niż można się było spodziewać, kocioł naddunajski zaczyna dymić bardzo gwałtownie.

A w tym dymie wędzi się — niewiadomo po co i „cui bono" — nasza polityka zagraniczna. W Berlinie mogą zacierać ręce.

Wstrzymanie dalszych kroków sądowych w procesie Ireny Harand

Wiedeń, (ŻAT) Wielki proces przeciwko p. Irenie Harand, na którym w całej rozciągłości miał być ujawniony istotny charakter „Protokułów Mędrców Sjonu" i innych oszczerstw antysemickich zakończył się nieoczekiwanym finałem.

W odpowiedzi na zapytanie wiedeńskiej dyrekcji policji władze sądowe stwierdziły że tygodnik antysemicki „Der Stürmer", w którego imieniu wpłynęła skarga o obrazę przeciwko p. Harand, został zawieszony przed szeregiem tygodni. Ponieważ pismo nieistniejące nie może wytoczyć skargi, akcja sądowa została wstrzymana „z powodu braku upoważnienia do oskarżenia".

Jak się dowiaduje przedstawiciel Ż. A. T., pani Harand nie zgadza się z takiem zakończeniem sprawy i obstaje przy tem, aby sprawa dalej się toczyła, ponieważ oskarżona została przez „Stürmera", który napiętnowała jako kłamcę i oszczercę i obecnie pragnie przeprowadzić dowód prawdy.

Do tej pory nie wiadomo, jaki obrót sprawa przyjmie. W kołach prawniczych wyrażają zdziwienie, że decyzja o wstrzymaniu akcji procesowej nastąpiła dopiero obecnie, aczkolwiek toczy się ona już oddawna. Z reguły bowiem procesy z tego tytułu likwidowane są już w pierwszem stadjum.

Juljusz Streicher zieje nienawiścią

Berlin, (ŻAT) Na zebraniu szturmowców w Gunzenhausen (Bawarja) Juljusz Streicher wygłosił przemówienie, w którem oświadczył m. in.: „Nigdy nie domagaliśmy się rozstrzelania wszystkich Żydów. Gdybyśmy tego chcieli, byłbym jako dowódca okręgu wydał rozkaz rozstrzeliwania jeszcze w dniach rewolucji".

W drugiem przemówieniu wygłoszonem tego samego dnia w Gunzenhausen na zebraniu z udziałem 4000 osób Streicher oświadczył: „Kto utrzymuje stosunki z Żydem, wiąże się z djabłem. Wielu z nas obecnie jeszcze uważa Żydów za dzieci Boga, lecz Adolf Hitler więcej zdziałał dla chrześcijaństwa niż Żydzi. Wielkie nieszczęście ostatnich 14 lat wynikało z tego, że naród niemiecki związał się z Żydami. Musimy uwolnić chłopa niemieckiego z opieki żydowskiej. Sens naszych nowych ustaw rolnych będzie zrozumiały dopiero po wielu latach".

Trzecie przemówienie Streicher wygłosił w Gunzenhausen na zebraniu mniszek klasztornych i również tam nawoływał do walki z Żydami w imię czystości rasy narodu niemieckiego.

(W Gunzenhausen, jak wiadomo, przed blisko pół rokiem odbył się pogrom Żydów, podczas którego zamordowano 3 Żydów.)

Sensacje palestyńskie

ŻYD BURMISTRZEM JEROZOLIMY?

„Haarec” donosi na naczelnem miejscu: „W wyniku szeregu posiedzeń, które odbyły się w sprawach Rady miejskiej w Jerozolimie, doszli zebrani radni żydowscy do jednolitej uchwały w sprawie „wysunięcia przez Żydów żądania zamianowania Żyda burmistrzem Jerozolimy”.

Ta krótka notatka kładzie wreszcie kres rozmaitym rewelacjom na temat stanowiska Żydów a raczej jednego odłamu, socjalistów żydowskich do kandydatury Żyda na stanowisko burmistrza stolicy Palestyny. Żydzi stanowiący w Jerozolimie większość i, reprezentujący w przeciwieństwie do Arabów w Radzie miejskiej stolicy jednolity blok mają słuszne prawo do stanowiska burmistrza. Dobrze się też stało, że takie żądanie wysunięto w zdecydowanej formie. Rzecz charakterystyczna, że najgorętszym zwolennikiem Żyda na krześle burmistrza jerozolimskiego jest nie kto inny, jak dotychczasowy burmistrz Jerozolimy p. Naszaszibi, który w wyborach poniósł sromotną klęskę. P. Naszaszibi nie popiera oczywiście tej kandydatury z miłości do Żydów, lecz raczej z nienawiści do swoich przeciwników arabskich, którym chce naocznie wykazać, jak jego klęska przyczyniła się do utraty tej ważnej pozycji dla Arabów. To stanowisko Naszaszibiego i obawa skoncentrowanego ataku Arabów przeciwko zajęciu przez Żyda godności burmistrza Jerozolimy wymaga od Żydów specjalnej ostrożności ale wcale nie rezygnacji z prawa, które się im słusznie należy. Zdobycie stanowiska burmistrza byłoby czemś więcej, niż zadośćuczynieniem słusznych żądań żydowskich, miałoby bowiem także duże znaczenie polityczne.

POŻYCZKA

Niemałą sensacją palestyńską jest uzyskanie przez Egzekutywę Agencji Żydowskiej pożyczki w sumie 500 tysięcy f. szt. w Anglji. Jestto pierwsza, większa pożyczka uzyskana na cele odbudowy Palestyny przez Organizację sjonistyczną i jej znaczenie szczególnie w obecnym okresie wielkich poczynań kolonizacyjnych na rozległych, niedawno zakupionych obszarach jest bardzo duże. W Palestynie pojawiają się głosy, że suma pożyczki jest znikoma wobec wielkich kapitałów znajdujących się dziś w bankach palestyńskich, ale pożyczka ta ma, podobnie jak wszystkie fundusze narodowe, uratować drogę dla kapitału prywatnego i stanowić bodziec dla inicjatywy prywatnej. Kiedy rozpocznie się planowana, wielka kolonizacja na północy Palestyny, a wedle ostatnich wiadomości został już nabyty teren przeznaczony dla zwartej i bardzo rozległej kolonizacji, to wówczas pożyczka odegra doniosłą rolę.

GALILEA

Nowa, planowana kolonizacja przyczyni się przedewszystkiem do ożywienia zaniedbanej i doniedawna bezwodnej północnej części Palestyny — Galilei. Już dziś zmienia się krajobraz Galilei pod wpływem wody, jaką znaleziono w głębi ziemi galilejskiej. Po wykopaniu licznych studzień, rozpoczęto i tu gospodarkę intensywną a pardesy pomarańczowe pną się coraz bardziej ku północy. Tu w Galilei udają się przytem owoce, które są rzadkością w Palestynie a mianowicie jabłka, gruszki, śliwy a nawet wiśnie. **„Dawar”**, donosząc o nowych pracach w Galilei, **pisze:** „Traktory przejeżdżają przez pola, pozostawiając głębokie bruzdy — ziemia jest już zorana”.

CHANA ROWINA

Kiedy już mowa o sensacjach, to trudno nie wspomnieć o niezwykłej manifestacji, jaka się odbyła niedawno w Tel-Awiwie. Po roku nieobecności na scenie, rozpoczęła wielka artystka „Habimy” Chana Rowina znowu występy. Poraz pierwszy wystąpiła Rowina w dramacie, należącym do żelaznego repertuaru „Habimy” a granym już setki razy przez „Habimę w Palestynie, w Pińskiego „Wiecznym Tułaczu”. Występy Rowiny nie zapowiedziano w żadnem piśmie, ale z ust do ust podawano sobie radosną wieść, że Rowina wraca na scenę i wystąpi w dramacie Pińskiego. Tłumnie przybyła publiczność w dniu przedstawienia do teatru, urządzając serdeczną manifestację największej artystce żydowskiej.

Z życia organizacji

Konferencja „Haszomer Hadati“, w Krakowie

W dniach 7—8 bm. obradowała w Krakowie konferencja „Haszomer Hadati“ Zach. Małopolski, Zagłębia i Woj. Kieleckiego. W konferencji wzięło udział 120 delegatów. Uczestniczyli też Lea Safier z kibucu palestyńskiego, dr. A. Gottesdiener z ramienia centrali KKL. w Warszawie i centrali światowej ruchu „Tora w'Awoda“, L. Jungster z centrali „Tora w'Awoda“ w Warszawie, Mosze Krone z ramienia Komendy Naczelnej w Warszawie.

Zjazd zagaił dr. M. L. Kurz. Następnie uczczono pamięć zmarłych przywódców ruchu ortodoksyjnego, sjonistycznego i „Tora w'Awoda“, a w szczególności pamięć błp. dra Wilhelma Berkelhammera. Nastąpiły powitania przedstawicieli wszystkich organizacyj na terenie miasta Krakowa. Silne wrażenie wywarł list powitalny posła dra Ozjasza Thona, przyjęty przez zebranych hucznemi oklaskami.

Na konferencji wygłoszono następujące referaty: dr. Gottesdiener — Ideologja „Tora w'Awoda“. Lea Safier — Z frontu naszej pracy w Erec (Hapoel Hamizrachi), M. L. Kurtz — Problemy wychowawcze. Pinkus Scheinmann — Wychowanie religijne. Szalom Treller — Nasza droga chalucowa. Lewi Jungster — Praca organizacyjna. M. Krone — Nasz system organizacyjny. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja.

Do najważniejszych problemów konferencyjnych należały sprawy pogłębienia wychowania religijnego, chalucjut, kibucjut i różne problemy wychowawcze. Konferencja wskazała, że org. „Haszomer Hadati“ znajdująca się w ruchu „Tora w'Awoda“, rozwija się pomyślnie, wydaje już własne piśmiennictwo- stały miesięcznik hebrajski itd. Konferencja przyjęła szereg rezolucyj a m. in. o utworzeniu jednolitego kierownictwa dla całej Org. Haszomer Hadati w Polsce, o potrzebie zjednoczenia się całego żydostwa religijnego, o wychowaniu religijnem, kibucjut itd. Konferencja wybrała też Naczelnictwo Moeca Raszit. Do Naczelnictwa zostali wybrani rabin Awigdor (Andrychów), Szalom Treller (Kraków), Pinkus Scheinman (Kraków), Fiszel Gotthard (Będzin).

Podróż rab. Golda do Palestyny

Nowy Jork. (ŻAT). Zgodnie z uchwałą lwowskiej sesji rady naczelnej światowej organizacji Mizrachi udał się do Palestyny rabin Gold jako członek komisji mającej zbadać stosunki w palestyńskiej organizacji Mizrachi, a to w związku z powstaniem secesyjnej grupy rabina Ostrowskiego „Mizrachi Hawatik“. W skład komisji wchodzą rabin Meir Berlin, rabin Samuel Brodt i rabin Gold.

Nowe „cudowne dziecko“

Składa wizytę w redakcji — jak na prawdziwego artystę przystało — 7-letni Antoś Wassermann, pianista-kompozytor, którego koncert zapowiadają olbrzymie afisze na kolumnach reklamowych. Ma za sobą już kilka koncertów w Lipsku, gdzie mieszkał do niedawna jako synek znanego czelisty M. Wassermanna, Krakowianina, bratanka zmarłego przed kilku laty popularnego skrzypka. U matki swej, Stefanji Wassermannowej pobierał lekcje gry na fortepjanie. Uczy się grać od niedawna, ma jednak, wedle zapewnień ojca, fenomenalną pamięć. Po dwurazowem przegraniu nawet najtrudniejszych utworów fortepianowych zna je całkiem dokładnie na pamięć i odtwarza bez błędu. Nie mówmy jednak o jego grze, zaczekajmy z tem do niedzieli.

„Cudowne dziecko“ nie różni się w ogóle wcale od swych „normalnych“ rówieśników. Zachowuje się swobodnie i beztrosko, widać jednak że już zdaje sobie nieco sprawę ze swej „wielkości“. W trakcie odpowiadania na stawiane mu pytania, patrzy bowiem nieprzerwanie na swego ojca, może w obawie, by nie palnął czegoś niewłaściwego. Na szczerość dziecięcą nałożono tłumik „wielkości“, z którą zresztą małemu Antosiowi jest wcale do twarzy. Zwierza się, że nie lubi dużo ćwiczyć, a najchętniej bawi się. Naukę czytania i pisania dopiero-co rozpoczął, natomiast nuty umie oczywiście czytać i pisać oddawna. O kompozycjach swych wie tylko tyle, że lubi siadać do fortepianu i wygrywać własne melodje, które pisze zaraz na papierze nutowym. To zajęcie jest mu o wiele milsze, aniżeli ćwiczenie obcych utworów. Z pośród swoich „konkurentów“ lubi najwięcej Beethovena i Mozarta.



Antoś Wassermann

Kolegów nie ma chwilowo żadnych, a ci, których zostawił w Lipsku, niedawno wśród zabawy zaproponowali mu „Probiere einmal und verrecke“. Antoś nie pozostał swym hitlerowskim kolegom dłużnym odpowiedzi, poczem zezłościwszy się, wyjechał z Niemiec. W programie ma tournee koncertowe po większych miastach Polski. W niedzielę usłyszymy go w sali Starego Teatru w Krakowie. Pokaże nam, czy jest naprawdę „cudownem dzieckiem“, fenomenalnym pianistą-kompozytorem. Jak zapewnia nas ojciec Antosia, niedawno wyraził się jeden z wybitnych krytyków berlińskich, że gdyby Antoś Wassermann miał dziś lat 12 i tyle umiał, co 7-letni Antoś, to i tak byłby fenomenem. Ano — zobaczymy..

(y).

Jak słuchać muzyki?

Spowodowana chęcią udostępnienia dobrej muzyki nietylko młodzieży, lecz także dorosłemu pokoleniu naszego społeczeństwa, Dyrekcja Szkoły Muzycznej, przy Żyd. Tow. Muz w Krakowie postanowiła zawiązać przystępne kursy muzyczne dla tych wszystkich, co przez wzgląd na swoją pracę zawodową i zainteresowanie zapoznać się pragną z muzyką i jej literaturą. W praktycznem osłuchaniu się arcydziełami muzyki i stopniowem wdrażaniu do formy stylu i techniki kompozytorskiej, zapewne znajdą wysokie korzyści zarówno nauczyciele śpiewu i muzyki w gimnazjach i szkołach powszechnych, prywatni nauczyciele muzyki, jak i w pierwszym rzędzie miłośnicy muzyki. Dbając o należyty poziom, Dyrekcja Szkoły Muzycznej powierzyła wprowadzającą i wykonawczą część kursów pełnym doświadczenia pedagogicznego muzykom. Brak ośrodka w Krakowie, w którymby w sposób nie dorazowy, ale metodyczny i planowy wzywać słuchacza w ducha epoki kierunków i stylów muzycznych, i któryby zdołał ukształcić jego współtwórczą postawę wobec dzieł muzycznych, każe się spodziewać, iż kursy muzyczne cieszyć się będą wielką frekwencją.

Wyczerpujących informacyj udziela sekretarjat szkoły, ul. Zyblikiewicza 5., w godz. urzędowych od 10—1-ej i od 4—7-ej.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Jak będzie się odbywał pobór zryczałtowanego podatku obrotowego?

W końcu b. r. kończy się ryczałtowy pobór podatku obrotowego od drobych płatników, obowiązujący na mocy rozporządzenia Ministra Skarbu ze stycznia b. r. Dotychczas wysokość tego podatku jest uzależniona od przeciętnych obrotów, osiągniętych w latach 1930 i 1931, odbiegających znacznie od obrotów bieżących. Ponadto niektóre artykuły podlegają scalonemu podatkowi obrotowemu, co stwarza w wielu wypadkach podwójne opodatkowanie.

Jak się dowiadujemy, w związku z tem rozpatrywany jest projekt zastosowania dla drobnych płatników podatku obrotowego w miejsce dotychczasowego ryczałtu — kontyngent. System skontyngentowanego podatku w najogólniejszym zakresie polegałby na tem, że Min. Skarbu łącznie z Izbami przemysłowo-handlowemi oraz rzemieślniczemi ustalałoby corocznie ogólną sumę podatku obrotowego, jaka winna być wniesiona do Skarbu przez drobne przedsiębiorstwa handlowe i zakłady rzemieślnicze całego państwa. Jednocześnie Min. Skarbu dokonałoby podziału tej ogólnej sumy kontyngentów na okręgi „reprezentowane przez poszczególne Izby samorządu gospodarczego. Te zaś w porozumieniu z organizacjami kupieckiemi i rzemieślniczemi przystąpiłyby do podziału przypadających kontyngentów na poszczególne powiaty. Wreszcie specjalne komisje powiatowe, złożone wyłącznie z czynnika obywatelskiego, miałyby za zadanie dokonać ostatecznego podziału kontyngentu powiatowego między drobnych płatników. Trzeba zaznaczyć, że projekt przewiduje, iż płatnicy, prowadzący prawidłowe księgi handlowe lub uproszczone, nie byliby objęci kontyngentem

Należy dodać, iż na terenie samorządu gospodarczego w chwili obecnej prowadzone są prace nad zredagowaniem ostatecznej opinji w sprawie zryczałtowania podatku obrotowego. W dniu 16 b. m. obradowała w tej sprawie komisja podatkowa Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi w dniu 17 b. m., zaś komisja skarbowa Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie. Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie opracowała bardzo obszerne materjały, dotyczące zryczałtowania podatku obrotowego. Wysuwany projekt skontyngentowania zryczałtowanego podatku obrotowego jest niewątpliwie celowy, opiera się bowiem na zasadach ugody, która dochodzi do skutku dlatego, że obie strony, a więc zarówno władze skarbowe, jak i podatnik, osiągają zawarcie ugody drogą pożyczki. Korzyść władz skarbowych polega na tem, że w wypadku zawarcia ugody, władza skarbowa oszczędza na kosztach wymiaru oraz zmniejsza ilość pracy urzędników, dokonywujących wymiaru. Korzyścią dla podatnika jest zwolnienie się z szeregu uciążliwych obowiązków, jak prowadzenie zapisek, składanie zeznania, udzielania wyjaśnień i t. p. Sankcją dla obydwu stron, skłaniającą do zawarcia ugody, jest dokonanie wymiaru w trybie normalnym ze wszystkiemi jego uciążliwościami dla obydwu stron, który to wymiar nastąpi w wypadku, gdy ugoda nie dojdzie do skutku.

Wymierzanie podatku w drodze ugody jest stosowane we Francji i w Luxenburgu, a z pewną odmianą i w Austrji. Ponadto ugody zbiorowe przewidują ustawy o podatku obrotowym w Czechosłowacji, Jugosławji i na Węgrzech oraz ustawa o podatkach bezpośrednich w Belgji.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy celnej

W „Dzienniku Ustaw" Nr. 90 poz. 820 z dnia 17 b. m. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu w wykonaniu nowej ustawy celnej. Rozporządzenie to obejmuje wszelkie kwestje, dotyczące clenia towarów, przywożonych do Polski z zagranicy.

Między innemi § 21 rozporządzenia określa, iż rewizja osobista osób może być przeprowadzona tylko na każdorazowe zarządzenie naczelnika urzędu celnego. Rewizja osobista, jeżeli zajdzie konieczność przeprowadzenia jej, powinna być dokonana bez żadnych przykrości osobom rewidowanym i bez obrażania ich godności osobistej.

Kobietę może poddać rewizji osobistej tylko kobieta. Jeżeli zachodzi potrzeba obecności świadka przy rewizji kobiety, świadkiem tym może być tylko kobieta.

Przed dokonaniem rewizji należy wezwać podejrzaną osobę, aby dobrowolnie okazała ukryte towary.

Dalej między innemi przepisy ustalają, że w braku umów z państwami sąsiedniemi, szerokość granicznego pasa celnego określa się na cztery kilometry. Szerokość ta może być dla poszczególnych odcinków granicy zmieniona w zależności od warunków miejscowych.

Płody oraz wyroby, wyprodukowane w jednym kraju, a poddane w innym kraju obróbce lub przeróbce, uważa się jako pochodzące z kraju, w którym dokonano obróbki lub przeróbki, jeżeli conajmniej 50 proc. ogólnej wartości towaru po dokonaniu obróbki lub przeróbki przypada na koszty robocizny i materjałów, pochodzących z kraju, w którym dokonano obróbki lub przeróbki.

Towary, podlegające ograniczeniom przywozowym, sprowadzane z zagranicy dla uszlachetnienia, powinny być — w myśl przepisów — wywiezione spowrotem zagranicę w okresie, ustalonym w pozwoleniu, w stanie przerobionym, lub też w razie nieużycia towarów na ten cel, wywiezione w tym samym stanie zagranicę w takim stanie, w jakim przybył z zagranicy.

Hiszpański wróżbita

„Central News" donoszą z Madrytu, że hiszpański wróżbiarz, Thomas Menes ogłosił kilka intrygujących przepowiedni. M. in. przepowiedział:

„W początkach roku 1936 wybuchnie wojna, o której rozmiarach słabe jedynie możemy mieć wyobrażenie. Będzie to oczywiście wozna chemiczna i pochłonie miljony ofiar, zarówno z pośród żołnierzy, jak i ludności cywilnej. Nie będzie ona coprawda trwać tak długo jak wojna 1914 r., ale jej działanie będzie straszne".

Nadmienić należy, że dotychczasowe przepowiednie Menesa sprawdziły się co do joty. Tak naprzykład 23 maja przepowiedział on, że kanclerz austrjacki Dollfus zginie w ciągu trzech miesięcy, gwałtowną śmiercią.

W listopadzie 1933 roku ogłosił Menes, że prezydent Katalonji, Macia umrze niebawem. Rzeczywiście, śmierć Maci, który cieszył się zawsze znakomitem zdrowiem, nastąpiła 25 grudnia.

Niemcom przepowiada Menes w przyszłości wojnę domową i upadek Hitlera, co ma ocalić Rzeszę przed wojną zewnętrzną. W zakończeniu swych ciekawych przepowiedni stwierdza, że Kronprincowi uda się wstąpić na tron niemiecki.

Podatek od lokali a — teoretyczne komorne

W swoim czasie Izba Przemysłowo- Handlowa wystąpiła do Ministra Skarbu z obszernym memorjałem, w którym poruszyła zagadnienie podstawy obliczania podatku od lokali. Opierając się na orzeczeniu N. T. A. i na intencjach ustawodawcy, Izba Przemysłowo- Handlowa wskazała, że podatek lokalowy powinien być pobierany nie od teoretycznego komornego z czerwca roku 1914, ale od rzeczywiście obecnie wpłaconego. Tymczasem jak wiadomo, podstawa wymiaru podatku jest sztywna, z wyjątkiem tych wypadków, gdy komorne obecnie pobierane jest wyższe. Dotychczas Ministerstwo Skarbu nie udzieliło odpowiedzi na memorjał Izby Przemysłowo- Handlowej. Dowiadujemy się, iż w najbliższych dniach rozpoczną się konferencje, które może doprowadzą do rewizji niesłusznie pobieranego podatku od lokali.

Rejestracja umów uczniów zatrudnionych w przemyśle i handlu

W myśl rozporządzenia Prezydenta R. P. o prawie przemysłowem zmienionego ustawą z dnia 10. III. 1934 r. (Dz. U. R. P. nr. 40, poz. 350) warunki, dotyczące umowy o naukę w przemyśle winny być ustalone umową pisemną w ciągu 4-ch tygodni od rozpoczęcia nauki.

Umowa winna być podpisana przez przemysłowca (pryncypała) lub jego zastępcę, oraz przez ucznia i, jeżeli uczeń jest małoletni, przez jego ojca lub opiekuna. Należy zaznaczyć, że zawarte w prawie przemysłowem przepisy mówiące o przemyśle, mają zastosowanie zarówno do przemysłu fabrycznego jak i przedsiębiorstw handlowych i usługowych. Jeden egzemplarz umowy należy wręczyć uczniowi lub jego ojcu wzgl. opiekunowi. Jeżeli przemysłowiec jest członkiem zrzeszenia przemysłowego, winien odpis zawartej umowy przesłać zrzeszeniu przemysłowemu w ciągu dni 14.

Zrzeszenia przemysłowe mają prawo postanowić, że przy ich udziale należy zawierać umowę o naukę w przedsiębiorstwie członka zrzeszenia przemysłowego. Przemysłowcy, a w przypadkach, określonych w poprzednim ustępie, zrzeszenia przemysłowe mają przesyłać w ciągu dni 14 odpisy umów o naukę izbom przemysłowo- handlowym.

Izby przemysłowo- handlowe prowadzą rejestry umów o naukę i przesyłają wyciągi z rejestrów władzom przemysłowym i inspekcji pracy na żądanie tych władz.

Odrębność ZUPU będzie zniesiona

Dyrekcja Unji Pracowników Umysłowych interwenjowała u ministra opieki społecznej p. Paciorkowskiego w sprawie utrzymania odrębności Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych (ZUPU). W ciągu dwugodzinnej konferencji delegaci podnosili konieczność zachowania odrębności ZUPU jako gwarancji nienaruszalności funduszów ubezpieczeniowych i utrzymania odpowiedniego poziomu ubezpieczeń. Minister Paciorkowski odpowiedział, że niezależność funduszów i świadczeń ZUPU będą zagwarantowane w łonie jednego zakładu, obejmującego wszystkie rodzaje ubezpieczeń. Odrębność ZUPU będzie zniesiona.

Kto może korzystać ze świadczeń Funduszu Pracy?

Fundusz Bezrobocia i Fundusz Pracy ustaliły wspólnie zasady kwalifikowania i ewidencji osób, objętych działalnością Funduszu Pracy, oraz zasady rekrutacji na roboty publiczne. W myśl tych postanowień, które weszły w życie z dniem 15 bm., ze świadczeń Funduszu Pracy zarówno w zakresie zatrudnienia na robotach publicznych, jak i w zakresie pomocy, korzystać będą miały prawo tylko te osoby poszukujące pracy z pośród zarejestrowanych w biurach pośrednictwa pracy F. B. które odpowiadają następującym warunkom: 1) których podstawę egzystencji stanowi praca najemna w przemyśle, handlu, rzemiośle, biurowości, transporcie, lub zakładach użyteczności publicznej; 2) które pozostają bez pracy i pracy poszukują, 3) które nie posiadają najskromniej obliczonego minimum egzystencji; 4) które posiadają zdolność fizyczną do wykonywania pracy.

Wydanie tych przepisów, uzgadniających współpracę Funduszu Bezrobocia i Funduszu Pracy, uważać należy za dalszy krok na drodze połączenia obu tych instytucyj, które nastąpi w najbliższym czasie.

MIMOCHODEM

P. Kaden-Bandrowski może powiedzieć: „Strzeż mnie Boże od przyjaciół!"

Przedstawiam sobie minę p. Kadena Bandrowskiego, który reprezentował Polskę na międzynarodowym kongresie teatralnym, odbywającym się obecnie w Rzymie, gdy przeczytał w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" korespondencję, zatytułowaną szumnie „Wielki sukces Polski na światowym kongresie teatralnym w Rzymie". Być może, a nawet jest rzeczą wielce prawdopodobną, że wybitny pisarz polski, który jest zresztą doskonałym mowcą, wygłosił świetną mowę, i że jego przemówienie ogólnie się podobało. Nie mogę jednak uwierzyć, by p. Kaden Bandrowski mówił głupstwa. Oto, co wedle pana Wremba, korespondenta „Ilustrowanego Kurjera Codziennego", powiedzieć miał p. Bandrowski: Pan Bandrowski.. podchodzi do zagadnienia stosunku państwa do teatru od strony zupełnie innej, niż wszyscy dotychczasowi mowcy... Porusza mianowicie kwestję wzajemnego ustosunkowania się męża stanu, człowieka obarczonego wielką odpowiedzialnością w swej pracy codziennej, do dramaturga. A więc człowiek, zajmujący wybitne stanowisko w hierarchji państwowej, pisze często krwią, podczas gdy pisarze — atramentem. Pisarz ma absolutną wolność fantazji, podczas gdy mąż stanu napotyka na każdym kroku na odpowiedzialność. Z tego wniosek taki, że współpraca między człowiekiem teatru a mężem pracy państwowej jest możliwa i konieczna dla budowania wspólnemi siłami lepszego jutra, lepszej przyszłości.

Ile zdań, tyle głupstw. Mąż pracy państwowej - powiedzmy otwarcie dyktator — nie krępuje się żadną odpowiedzialnością. Kto może pociągnąć Hitlera lub Mussoliniego do odpowiedzialności? Mąż pracy państwowej ma w ręku olbrzymi aparat państwowy, który urabia opinję publiczną i zamyka usta wszelkiej krytyce. Zresztą społeczeństwo, znajdujące się w stanie hypnozy, albo przeżywające chorobę epidemji masowej, nie jest nawet zdolne do krytyki i zgóry ubóstwia wszystko, co wódz czyni. Wódz może nawet ręce splamić krwią, jak to bardzo często bywa i jak to miało miejsce w Hitjopji, ale nie przeszkodzi to temu, że miljony ludzi wierzą w niego i głosują na niego. A potem — jak wyglądać może teatr pozostający pod opieką takiego męża pracy państwowej? Wiemy, jak wygląda obecnie teatr hitjopski, a to chyba wystarczy, by mieć właśnie przykład odstraszający. Nie, takich głupstw p. Kaden Bandrowski, który jest człowiekiem mądrym, powiedzieć nie mógł. Przypuszczamy, że p. Kaden Bandrowski w porywie oratorskim chciał złożyć hołd Mussoliniemu nietylko jako dyktatorowi, ale i jako autorowi dramatycznemu, chociaż prawdę powiedziawszy Il Duce nie przejdzie do historji jako autor słabiutkich panoram historycznych, ale miał chyba natyle dobrego smaku, by utrzymać się w granicach umiaru i z roli Mussoliniego jako autora dramatycznego nie wyciągać żadnych wniosków karkołomnych. P. Kaden Bandrowski stał się teraz dyktatorem teatralnym w Polsce i z racji tego swego charakteru odczuwa pewne powinowactwo duchowe z Mussolinim, ale upaństwowienie teatru polskiego jest eksperymentem bardzo problematycznym. Zobaczymy, jakie wyda rezultaty, ale narazie teraz już niema się czem chwalić przed światem. P. Kaden Bandrowski może powiedzieć: „Boże strzeż mnie od przyjaciół!"

ja-mir.

Humor krzepi

„I. K. C." czy — „Wróble"?

Wczorajszy „Il. Kuryer Codz." ogłasza następującą „sensacyjną" wiadomość:

OWOCE, POJAWIAJĄCE SIĘ PORAZ DRUGI... DZIEŁEM SZATANA.

Z Równego donosi (SP): Sekta syjonistów zwróciła się do swych wyznawców, przestrzegając ich, by nie jedli owocow i jagód, które pojawiły się obecnie poraz drugi w tym roku, gdyż są to... dzieła szatana. Według nauki syjonistów, przyroda tylko raz do roku obdarza ludzi darami i te dary są z łaski Boga, drugorazowe obrodzenie jest dziełem szatana i takich owoców jeść nie należy.

Syjoniści wskazują na fakt, że jeden z wyznawców tej sekty na Polesiu spożył taki owoc, który pojawił się po raz drugi w roku na drzewie i... zmarł. Syjoniści naturalnie zapominają przy tej sposobności, że owoce niemyte są roznosicielami zarazków różnych chorób, bez względu na to, czy obrodziły po raz pierwszy, czy drugi.

Dowiadujemy się więc z „Kurjerka" o istnieniu jakiejś sekty „syjonistów", o której — Bogiem a prawdą — dotąd nie wiedzieliśmy. Szkoda tylko, że „I. K. C." nie wyjaśnił swym czytelnikom, że ta lękająca się owoców sekta nie ma nic wspólnego z Żydami-sjonistami, jakby to na pierwszy rzut oka mogło się wydawać. A może cała ta wiadomość, pod którą umieszczono pasek reklamowy

CZYTAJCIE WRÓBLE NA DACHU

dostała się przez omyłkę do organu macierzystego, zamiast do jego humorystycznej ekspozytury — „Wróbli na dachu"?..

(y).

Poincare

„Express Poranny" przytacza taki epizod z życia Poincarego:

W r. 1913 Poincare, jako kandydat kół katolickich, ubiegał się o stanowisko prezydenta Francji. Kandydaturę tę zwalczała ostro lewica, chcąc osadzić w pałacu Elizejskim.. miljonera Pamsa.

Pewnego dnia w jednym z dzienników paryskich ukazała się taka mniejwięcej odezwa:

„Wzywamy Rajmunda Poincarego, aby nas pozwał o oszczerstwo, jeżeli nieprawdą jest, że jego żona była śpiewaczką kabaretową i występowała w Paryżu, Marsylji, a ostatnio w Atenach, że poznał swą żonę, prowadząc jej spór o alimenta, jako adwokat. Żoną prezydenta Francji nie może być diva kabaretowa. Wzywamy Rajmunda Poincarego, aby nas oskarżył o oszczerstwo, lub zrzekł się kandydatury".

Dowiedziawszy się o ogłoszeniu tego wezwania, Poincare nie namyślając się wiele, zadepeszował:

„Szczegóły, przytoczone w odezwie są prawdziwe, kandydatury się nie zrzekam".

Wiadomości z kraju

Akcja L. O. P. P. wśród ludności żydowskiej

Centralny Komitet Organizacyjny dla propagowania celów i zadań LOPP wśród społeczeństwa żykowskiego, kontynuując swą akcję propagandową, rozesłał do wszystkich Komitetów prowincjonalnych okólnik, polecający rozwinięcie energicznej pracy propagandowo-werbunkowej LOPP na terenie szkół. W najbliższej przyszłości odbędą się okręgowe zjazdy delegatów Komitetów Powiatowych celem naradzenia się nad dalszą pracą.

Na zjazdy te Centralny Komitet wydelegował swych przedstawicieli.

Jednocześnie rozpoczęta została akcja werbunkowa LOPP na terenie całego państwa wśród kobiet. Akcja ta prowadzona jest przez Komitet Ścisły Kół Kobiecych LOPP, Centralny Komitet Organizacyjny dla propagowania celów i zadań LOPP wśród ludności żydowskiej wzywa wszystkie kobiety żydowskie do popierania tej akcji.

Pomnik ku czci pogromcy Krzyżaków

W dniu 28 bm. odbędzie się odsłonięcie pomnika ku czci Władysława Jagiełły w Działdowie, oddalonem o 30 km od Tannenbergu, gdzie Niemcy wznieśli pomnik „Bitwy Narodów" z okresu wielkiej wojny.

Pomnik w Działdowie, który odsłonięty będzie w pięćsetną rocznicę zgonu Władysława Jagiełły, ufundowany został ze składek młodzieży szkolnej. Uroczystość odsłonięcia stanowić będzie manifestację uczuć dla pierwszego obrońcy kresów zachodnich Polski. Na uroczystość odsłonięcia przybyć ma minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, wojewoda pomorski oraz liczni przedstawiciele władz samorządowych, komunalnych, szkolnych itd.

Pomnik zaprojektowany został przez architekta B. Nowaka z Warszawy. Wyobraża on orła opartego o dłoń, trzymającą miecz, która symbolizuje gotowość naszą do obrony granic w razie potrzeby.

Feralny gabinet prezydjalny

Po śmierci śp. wiceprezydenta dra Wincentego Boguckiego i dra Ryszarda Błędowskiego, którzy zajmowali kolejno ten sam gabinet na ratuszu, wobec nieobsadzenia stanowiska trzeciego wiceprezydenta, gabinet ten nie był użytkowany. W kołach miejskich nazywano go feralnym.

Tuż po nominacji ś.p. Medarda Downarowicza na stanowisko wiceprezydenta miasta i wiadomości o przygotowywaniu dla niego tego gabinetu, zapytano go, czy rzeczywiście będzie w tym gabinecie urzędował. S.p. Medard Downarowicz odpowiedział z pogodnym uśmiechem, że nie jest przesądny i nie obawia się fatalnego gabinetu i będzie w tym gabinecie pracował. A jednak i on, po krótkiem urzędowaniu, podzielił los swych poprzedników. Jest to przypadek naprawdę niezwykły.

Zamiast 6 miljonów — 70 tysięcy złotych...

Obrońcy aresztowanych dyrektorów francuskich Żyrardowa, Vermerscha i Caena w odpowiedzi na zgodę władz sądowo-śledczych na zwolnienie za kaucją wystąpili z projektem zdeponowania kaucji w wysokości 100.000 fr. francuskich od osoby. Jak twierdzą adwokaci, jest to najwyższa suma, jaką mogą złożyć rodziny aresztowanych p siadanych przez nich funduszów. Francuskie władze przełożone Vermerscha i Caena, wbrew pierwotnym wersjom, nie chcą zgodzić się na jakiekolwiek gwarancje za swych pracowników.

W ten sposób kaucje ofiarowane przez obronę Vermerscha i Caena pozostają w rażącej dysproporcji do sum, wyznaczonych przez władze sądowo-śledcze. Za Vermerscha żądana jest bowiem kaucja 5.000.000, za Caena zaś 1.000.000 złotych, podczas gdy równowartość 100.000 franków francuskich stanowi tylko około 35.000 złotych.

Heine-Medina w Polsce

Po dłuższej przerwie zanotowały nasze władze zdrowia pojawienie się na terenie Polski strasznej choroby paraliżu dziecięcego, tzw. Heine-Medina. Według raportów nadesłanych przez wojewódzkie urzędy zdrowia w ub. tygodniu zanotowano w kraju aż 6 wypadków Heine-Mediny.

Tajemniczy mord w Zawierciu

Onegdaj wieczorem do sklepu przy ulicy Piłsudskiego 33 w Zawierciu wtargnęło dwóch uzbrojonych w rewolwery osobników i celnemi strzałami zabiło na miejscu właściciela sklepu Chila Majzelsa. Sprawcy po dokonaniu zbrodni zbiegli.

Tło zbrodni dotychczas nie zostało wyjaśnione. Zabójcy nie zabrali ze sklepu nic wartościowego. Policja przeprowadza dochodzenia.

Lis skazany na 25 lat więzienia

Wydział zamiejscowy Sądu Okręgowego w Chorzowie na sesji wyjazdowej w Tarn. Górach skazał groźnego bandytę, Pawła Lisa z Radzionkowa w trzech wypadkach na łączną karę więzienia przez przeciąg 25 lat.

Powyższy surowy wymiar kary zastosowany został wobec bandyty za usiłowane zabójstwo policjanta, za szereg napadów rabunkowych oraz za usiłowane zabójstwo strażnika granicznego. Podczas sensacyjnego pościgu nad granicą niemiecką, w którym brali udział również urzędnicy niemieccy, bandyta został ciężko ranny i przez dłuższy czas przebywał w szpitalu.

RADJO

PIĄTEK, 19. PAŹDZIERNIKA.

Kraków (304'3). 6'45: Audycja porınna. 7'40: Zapowiedź prog.amu oraz koncert reklamowy. 11'57: Sygnał czasu, oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12'03: Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne, oraz przegląd prasy polskiej. 12'10: Muzyka z płyt. 12'45: Pogadanka dla kobiet p. t. „Jak urządzić tanio i ładnie mieszkanie", wygł. Dr. Janina Feldmanowa. 13: Z Warszawy: dziennik południowy. 13'05: Muzyka z płyt. 15'30: Z Warszawy: wiadomości o ekspo.cie polskim. 15'35: Komunikaty L. O. P. P. 15'45: Z Warszawy: koncert orkiestry salonowej Arkadi Flato. 16'45: Ze Lwowa: audycja dla chorych. 17'15: Z Warszawy: koncert solistów. Wykonawcy: Marja Mokrzycka (sopran) i Józef Tołkacz (fort.), akomp. L. Urstein. 17'50 „Wśród wydawnictw literackich", wygł. Dr. Adam Bar. 18: Kącik strzelecki. 18'10: Wiadomości bieżące. 18'15: Z Warszawy: recital skrzypcowy Colette Franz, przy fort. prof. L. Lefeld. 18'45: Z Warszawy: z cyklu „Życie i obyczaje zwierząt" „Lew" — wygł. dyr. Żabiński. 19: Z Warszawy: muzyka lekka z kawiarni „Adria". 19'20: Z Warszawy: pogadanka aktualna. 19'30: Z Warszawy: d. c. muzyki lekkiej. 19'45: Program na dzień następny. 19'50: Z Warszawy: wiadomości sportowe. 19'55: Lokalne wiadomości sportowe. 20: Z Warszawy: pogadanka muzyczna w opr. p. Stromengera. 20'15—22'30: Z Warszawy: koncert symfoniczny z Konserwatorjum Warsz. Wykonawcy: ork. Filharm. pod dyr. P. Scheinpfuga i Enrico Mainardi (wiolonczela). W przerwie: dziennik wieczorny, oraz „Jak pracujemy w Polsce". 22'30: Z Warszawy: recytacje poezyj. 22'40: Koncert reklamowy. 23: Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne dla kom. lotniczej. 23'05—23'30: Z Warszawy: muzyka lekka z restauracji „Bristol".

Warszawa (1345). 6'45—15'35: p. Kraków. 15'35: Przegląd giełdowy. 15'45—17'50: p. Kraków. 17'50: Przegląd wydawnictw — prof. Mościcki. 18: Wiadom. roln. 18'10: „Życie kultur. i artyst. stolicy". 18'15—23'30: p. Kraków.

Katowice (395'8). 6'45—12'10: p. Kraków. 12'10: Koncert popularny w wyk. Repr. Ork. D. O. K. P. 12'45—13'05: p. Kraków. 13'05: D. c. koncertu popul. 15'30 p. Kraków. 15'35: Wiadom. gospod. 15'45—18: p. Kraków. 18: „Śląski poemat o górnictwie i hutnictwie" — P. Musioł. 18'15—23'05: p. Kraków. 23'05: Skrzynka pocztowa dla Międzynarod. Zrzeszenia Katowicarców.

Lwów (377'4). 6'45—15'35: p. Kraków. 15'35: p. Warszawa. 15'45—17'30: p. Kraków. 17'50: „Mody" w opr. p. S. Zielińskiej. 18: „Silva rerum". 18'05: „Wyspa słoneczna" — felj. J. Tepy. 18'15—23'30: p. Kraków.

Wiedeń (506'8). 17'30: Pieśni. 19'10: Koncert ork. dętej. 21: Koncert symfoniczny, dyr. Nilius, C. Czarniawski (fort.). 22'50: Muzyka taneczna.

Londyn (342'1). 20'30: Pieśni studenckie w wyk. chóru. 21'45: Koncert kompozytorski S. Prokofjewa. 23'30: Muzyka taneczna.

Rzym (420'8). 17'10: Muzyka lekka. 20'45: Opera.

Budapeszt (550'5). 17'55: Muzyka cygańska. 19'30: Opera. 22'30: Muzyka taneczna. 23'15: Muzyka cygańska.

Córeczka księstwa Piemontu



Pierwsza fotografja malutkiej księżniczki Marji-Pii. Księżniczka leży w kołysce, ofiarowanej przez ludność Neapolu pierwszemu dziecku włoskiego następcy tronu.

WYCIĄĆ I PRZECHOWAĆ!

Nasz słowniczek sjonistyczny

MAGDIEL — kolonja w Palestynie. Org. „Hanoar Hacijoni" ma tam swój kibuc (vide „kibuc").

MAKKABI — popularna nazwa większości żydowskich towarzystw sportowych na całym świecie. Oficjalna nazwa światowego związku żydowskiej gimnastyki i sportu.

MATATE — Miotła. Nazwa politycznego kabaretu w Palestynie.

MERKAZ — centrum kierownictwo.

MERKAZ HECHALUC — Centrala dla spraw chalucowych.

MERKAZ MISCHARI — Centrum handlowe. Nazwa dzielnicy w Hajfie.

MESZEK — gospodarstwo.

MESZEK POALOT — gospodarstwo robotnicze. żydowskiej organizacji kobiet „Wizo".

MIFAL — akcja.

MIFAL USYSZKIN — Akcja prowadzona przez Żyd. Fund. Nar. na budowę osiedla imienia M. M. Usyszkina (vide: Kfar Usyszkin).

MIFLAGA — partja.

MIFLEGET POALEJ EREC ISRAEL — Partja robotników palestyńskich (skrót: Mapaj) o programie socjalistycznym.

MIGRASZ — parcela.

MISCHAR WE TAASIJA — Handel i przemysł. — Miesięcznik wydawany przez związek przemysłowców w Palestynie.

MISZPAT HASZALOM — Sąd pokoju. Organ sądownictwa wśród Żydów palestyńskich.

MIZRACHI — nazwa zjednoczenia religijnych sjonistów, których celem jest realizacja programu sjonistycznego na zasadzie Tory i w myśl tradycyjnego żydostwa. Mizrachi powstało w roku 1902.

MOACA — Rada.

MOSZAW — osada.

MOSZAW OWDIM — wspólnota rolników, posiadających przytem indywidualne gospodarstwa.

MOSZAWA — kolonja.

„MOZNAIM" — nazwa hebrajskiego miesięcznika literackiego, organ Związku literatów hebrajskich w Tel Awiwie.

NABLUS — obecna nazwa miasta palestyńskiego Sychem. Nazwa ta powstała od dawnej nazwy Neapolis.

NAHALAL — Kolonja w Erec Izrael, w Palestynie stworzona w r. 1921.

NAHARAIM — osiedle robotnicze niedaleko stacji elektryfikacyjnej Rutenberga.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Bruno Adler

 15)

Sprawa Leopolda Hilsnera

Autoryzowany przekład G. Nadlerowej

Prym pod tym względem wodzi „Deutsches Volksblatt". Walkę o Polnę zakrojono na najszerszą skalę. Obecnie prowadzi się ją wszytkiemi, do dyspozycji stojącemi, środkami. Husek z Pragi zjawił się już na placu boju. Tuż za nim zjeżdża specjalny wysłannik wiedeńskiej gazety, Hans Schwer, Obaj panowie dają się chętnie pouczac o stanie śledztwa. Dochodzą do wniosku, że sprawa nie wygląda zbyt budująco i że czas najwyższy, by — zanim będzie zapóźno — dodać jej „gazu". W swej naiwności — typowej dla mieszkańców Polny — wypowiadają ludzie tamtejsi przed sądem albo za wiele albo za mało, albo same bzdury. Nie zdarza się też więcej, by zeznania jednego świadka nie pokrywały się z oświadczeniem poprzedniego. Z tego bowiem wyciągają korzyść tylko ci inni, Żydzi i ich pomocnicy. Jaki cel ma właściwe opowiadanie pewnej na wpół zwarjowanej starej panny, opowiadanie, pochodzące rzekomo od młynarzowej z Wjesnicowa Mniejszego, która zapewnia, że od czasu morderstwa woda w jej stawie przybrała krwawy kolor, a nocą zjawiają się Żydzi, by myć w niej sobie ręce? Lub to, co rozgłasza ktoś inny, a mianowicie, że Żydzi w swej dzielnicy przywiązali psom i kotom krucyfiksy do ogonów? Te brednie nie mogą przyczynić się do rozwoju sprawy. Rzeczą pierwszorzędnej wagi jest strona organizacyjna i informacyjna. Chodzi o to, by jedna uzupełniała drugą. Należy ludzi uświadomić, materjały gromadzić, zeznania muszą mieć początek i koniec. Na szczęście jest burmistrz człowiekiem dostępnym, Vitek, prowodyr miejscowych antysemitów, zasługuje na zaufanie, a ponadto jest jeszcze paru, którzy mają zrozumienie dla politycznych konieczności. Trzeba zawiązać komitet, centralę wspólnej pracy. Dzienników ma się dosyć na każde zawołanie. Pieniędzy również nie brak, a zatem powodzeniu sprawy nic nie stoi na przeszkodzie.

Prasę partyjną, tak niemiecką, jak czeską, zaopatruje się odpowiednio obrobionym materjałem. Niema dnia bez nowości. Artykuły nabierają koloryłu. Nowe sprawozdania wyrywają sobie redakcje z rąk. Dla nakładów jest sensacja najlepszym interesem. Z entuzjazmem stwierdzają to wyrwatele Polny, że sława ich rośnie. Dziennikarze, których liczba ciągle się zwiększa tłumaczą im na rozum, jak ściśle związane są ze sobą przypadki i jak ważną rolę odgrywa zeznanie każdego świadka. Ta afera musi uświecić ludzkość co do najciemniejszego rozdziału jej historji. Tym razem nie uda się Żydom sprawy zatuszować.

Ludzie z Polny są przejęci ważnością swego zadania. Każdy a każda grzebią we wspomnieniach, każdy widział lub słyszał coś, co ma doniosłe znaczenie. Obu dziennikarzy interesuje najbardziej choćby błaha drobnostka: to, co człowiekowi samemu wydaje się conajwyżej możliwe, podejrzanem, prawdopodobnem, jest w ich oczach pewnikiem, faktem dokonanym. A niedługo później widzi pierwszy lepszy rzemieślnik nazwisko swe wydrukowane w gazecie. Jeden sygnał wystarcza, by z mroków prywatnego bytowania znalazł się nalśniącem w blasku forum publicznem. Rzecz sama przez się zrozumiała, że sąsiad, kolega, towarzysz od wódki nie chcą pozostać w tyle. Roi się od donosów.

„Vecerni Listy" z Pragi mają już też w Polnie swego zastępcę. Ten umieszcza na łamach swego pisma ściśle rzeczowy artykuł, osiągający punkt kulminacyjny w pytaniu: Gdzie jest krew zamordowanego, chrześcijańskiego dziewczęcia? Autor z punktu widzenia rzeczoznawcy stara się udowodnić, że krew zmarłej znikła w zastanawiający jakiś sposób. Z rany na szyi powinno było spłynąć conajmniej 7 litrów, a tylko nieznaczna ilość stwierdzono w obrębie zwłok. Chcąc uchylić rąbka tej tajemnicy, nie pozostaje nic innego, jak przyłączyć się do ogólnego mniemania, wedle którego ofiarą dawniej już upatrzono, a mordorstwa, przynajmniej siłą dwojga osób dokonano. Z tych jedną ujęto, drugiej z naczyniem, napełnionem krwią udało się zbiec. Artykuł ten powtarza dosłownie ranne wydania „Deutsches Volksblatt" z 14. kwietnia, a numer wieczorny tegoż pisma omawia zbrodnię tak wyczerpująco, że motywy przestępstwa nie ulegają już najmniejszej wątpliwości. Nazajutrz stawia gazeta znowu swe pytanie: „Gdzie jest krew dziewczęcia? Trup — podług już teraz — był całkiem skrwawiony. Pozostaje zatem tylko ta jedna możliwość, że przynajmniej sześć litrów zebrano i gdzieś przechowano. W dwa dni później pisze gazeta już znowu na ten temat. Śladów krwi prawie żadnych nie znaleziono. Że czynu nie dopuszczono się zwyczajnym nożem, stwierdzili obaj lekarze sądowi. By dokonać cięcia, jak powyżej stwierdzone, powieszono zapewne nieszczęśliwą za nogi, gdyż tylko w ten sposób mogła spływająca krew ujść do jednego naczynia. W następnym rannym numerze stara się jakiś inny — krwi łaknący — fejleton udowodnić, że mord rytualny i pobożność wcale się wzajemnie nie wykluczają. Czyż okrutny Torquemada nie trwał w krzekonaniu, że ofiary jego miłe są Bogu? Czyż nie istnieje jeszcze do dzisiaj fanatyczna sekta Żydów — talmudystów, uznająca ofiary w ludziach? Opinja żydowska, zamiast świadomego fałszowania prawdy, mocą której Żyd jest winowajcą, powinna gruntownie zbadać czynione zarzuty, nawet na wypadek, że będzie je musiała potwierdzić. Ten numer prokuratura konfiskuje.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zderzenie pociągów



Szczątki wagonów zniszczonych w katastrofie kolejowej pod Stafford w Anglji. Na szczęście zderzenie pociągów towarowych nie pociągnęło za sobą ofiar w ludziach.

ZE SPORTU

Projekt uzdrowienia piłkarstwa

P. Z. P. N. zabiega o trenera i młodzież szkolną, opracowując plan pracy na najbliższe 3 lata. — Przepis o karencji będzie zniesiony

PZPN wyciągnął konsekwencje z klęsk zadanych nam i zrozumiał, że tak dalej być nie może i że tylko systematyczna i celowo prowadzona praca może dać pozytywne wyniki. Obliczenie, że nasi czołowi piłkarze mogą się czegoś nauczyć w spotkaniach ligowych, względnie w sporadycznie rozgrywanych meczach z drużynami zagranicznemi, choćby to były najlepsze zespoły zawodowe, okazały się zwodnicze. Trzeba więc zacząć pracę od podstaw.

Pierwszym przejawem wyniku ze strony PZPN nad uzdrowieniem stosunków było wyłonienie komisji w skład której weszli p. łk. Rudolf, pp. inż. Merliński, Kałuża, Derda i Przeworski, a która miała za zadanie zdziałać coś realnego i z konkretnym planem pracy przyjść na walne zgromadzenie. Plany komisji 5-ciu dają się streścić pokrótce:

1) Znieść przepis o karencji, gdyż nic nie przyniosła ona naszemu piłkarstwu, a przeciwnie zaszkodziła.

2) Zaangażować trenera zagranicznego.

3) Trener ten wizytowałby większe okręgi: Warszawę, Kraków, Łódź, Poznań, Śląsk, poświęcając każdemu z nich po dwa tygodnie, przyczem miejscowi kapitanowie ZOPN przygotowaliby mu grunt do pracy wybierając do obozu najlepszych graczy. Obozy w okręgach czynne będą od 15 marca do 15 czerwca, poczem trener wybierze trzech najlepszych do zorganizowanych w Warszawie dwóch obozów: jednego przy CIFW, drugiego na stadjonie Legji.

W obozach tych 30 skoszarowanych piłkarzy wyłonionych przez trenera podczas wizytacji w okręgach przejdzie dalszy 3 tygodniowy trening, dostępny również dla starszych zawodników, którzy pragną poświęcić się zawodowi trenera.

4) Rozpoczęcie akcji na wyższych uczelniach jak CIWF, Studjum W. F. w Krakowie i Poznaniu, aby w programie swego nauczania uwzględniły piłkarstwo i traktowały je narówni z lekką atletyką lub grami.

5) Wpłynąć na ministerstwo oświaty, by udzieliło 10-ciu najpoważniejszym klubom polskim prawa przyjmowania młodzieży szkolnej, względnie wprowadziły do swojego programu w. f. piłkę nożną i rozgrywały mistrzostwa międzyszkolne.

Wszystkie projekty te ma PZPN zamiar przeprowadzić w ścisłem porozumieniu z PUWF, Związkiem związków sportowych i ministerstwem oświaty.

Plan pracy obliczony jest na trzy lata, a sporządzony kosztorys wynosi 90 tys. zł. Jeśli jednak przeprowadzony będzie solidnie, możemy być pewni, że pieniądze te nie będą wyrzucone w błoto.

Jednocześnie PZPN zamierza zwrócić się do Polskiego kolegjum sędziów, ażeby i ono również w ciągu najbliższych trzech lat przeprowadziło przeszkolenie arbitrów piłkarskich i w ten sposób w miarę podniesienia się poziomu naszego piłkarstwa również i sędziowanie stać będzie na odpowiednim poziomie.

BEZ POLSKI.

Sport polski notują ostatnio na giełdzie międzynarodowej coraz niżej. Sześć porażek pod rząd w międzypaństwowych meczach piłkarskich, koniec karjery Kusocińskiego, zmierzch Jędrzejowskiej, słabe wyniki Tłoczyńskiego, wreszcie serja niepowodzeń na innych odcinkach frontu sportowego, doprowadziły do tego, że zagranica w zaproszeniach na urządzane przez siebie imprezy, coraz częściej poczyna pomijać sportowców polskich. Donieśliśmy o niezaproszeniu do Paryża lekkoatletów polskich na organizowany tam międzynarodowy meeting lekkoatletyczny, a tu znowu nadchodzi wiadomość, że projektowane rozgrywki w hokeju lodowym o puhar środkowo- europejski, odbyć się mają z udziałem 9 drużyn, bez Polski. Pominięcie Polski jest w tym wypadku tembardziej charakterystyczne, że w projektowanym turnieju prócz Czechów, Niemców, Austrjaków i Włochów, uczestniczyć mają dwie drużyny francuskie i trzy angielskie, które stanowczo gorzej grają od hokeistów polskich. Rzeczą kierowników sportu polskiego będzie zastanowić się, jakie należy poczynić kroki, by odzyskać straconą pozycję w międzynarodowym ruchu sportowym.

STEUERMAN DOŻYWOTNIO ZDYSKWALIFIKOWANY.

Steuerman, filar dawnej Hasmonei lwowskiej, a obecnie gracz Korony samborskiej, został dożywotnio zdyskwalifikowany przez wydział gier i dyscypliny LOZPN. Powodem surowego wymiaru kary jest fakt, że Steuerman był głównym prowokatorem zajść, jakie miały miejsce w czasie niedawnego meczu między Koroną a ukraińskim Sianem, jednocześnie zdyskwalifikowano dożywotnio kierownika sekcji Korony p. Ernsta, a szereg graczy obu drużyn zawieszono na różne okresy czasu.

Dodać należy, że Steuermana pamiętają wszyscy jako gracza o wielkiej sile strzału i jeszcze większej niekarności.

— ŻYDOWSKIE TOW. GIMNASTYCZNE W KRAKOWIE komunikuje, że dalsze wpisy przyjmuje się wyłącznie na kursa pań, panów i uczniów codziennie od 8—9 wiecz. w lokalu Ż. T. G. Skawińska 2.

Wpisy na wszystkie inne kursa odbędą się dopiero w ciągu listopada, po otwarciu sali gimnastycznej we własnym budynku.

Podkreśla się, że wkładki zostały obniżone do 2 Zł. miesięcznie.

Ćwiczenia kursów pań odbywają się we wtorki i czwartki, zaś kursu uczniów i panów w poniedziałki i środy.

PING- PONGOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA.

Najbliższe mistrzostwa świata w tennisie stołowym odbędą się w Anglji. Na mistrzostwa te Polska otrzymała w tych dniach zaproszenie.

Przedboje mistrzostw rozegrane będą (w połowie marca 1935 r.) w sali egzaminacyjnej uniwersytetu londyńskiego, która może pomieścić około 3,000 widzów. Finały odbędą się w krytej hali w Wembley.

Organizatorzy przewidują, że finały gromadzić będą jednorazowo około 15.000 widzów. Cyfra ta daje pojęcie o zainteresowaniu tą grą.

MIĘDZYNARODOWY PROGRAM ŁYŻWIARZY POLSKICH.

Polski Zw. Łyżwiarski opracował już w głównych zarysach program międzynarodowy na nadchodzący sezon zimowy. Program ten obejmuje dwa mecze międzypaństwowe z Sowietami w jeździe szybkiej i Niemcami o kompletnym programie, obejmującym jazdę szybką, figurową i parami dla pań i panów.

Nadto projektowane są pokazy łyżwiarzy zagranicznych w Polsce, międzynarodowe mistrzostwa Zakopanego w jeździe figurowej na początku stycznia, oraz wyjazdy czołowych naszych łyżwiarzy na mistrzostwa Europy i świata.

CIEKAWY RAID PISARZA FIŃSKIEGO NA ŻAGLÓWCE Z MOTORKIEM.

Na małym yachcie długości 9 mtr. z ożaglowaniem 60 mtr. kwadr. z motorem pomocniczym siły 14 KM przybył do Rzymu znany pisarz fiński, Hakan Moerne z żoną.

Dzielni żeglarze wyruszyli z Helsingforsu w dniu 20 listopada 1933 roku. Przepłynęli oni Bałtyk, zawijając do wszystkich portów szwedzkich, przytem niejednokrotnie przebijać się musieli przez lody. Następnie trasa żeglarzy prowadziła wzdłuż Danji, dalej — przez morze Północne z Rotterdamu do Havru. Z Havru Sekwaną do Paryża, następnie Renem do Nicei, wreszcie Tybrem do Rzymu.

WALKI O NAGRODĘ, KTÓREJ NIE BYŁO.

Od kilku lat piłkarskie reprezentacje Austrji, Włoch, Węgier, Szwajcarji i Czechosłowacji rozgrywają między sobą zawody o puhar środkowo-europejski. Puhar ofiarowany został przez b. prezesa rady ministrów Czechsłowacji, dr. S. Svehla. Był to bardzo piękny puhar kryształowy, przedstawiający wartość 5.000 zł.

Zdobyty on został w pierwszym roku przez Włochów, którzy zatrzymali go u siebie. W drugim roku zdobyli go Austrjacy i mimo częstych napomnień nie zdołali odebrać od Włochów tej przechodniej nagrody. Dopiero obecnie wydało się, że puhar został przez Włochów przypadkowo stłuczony, co przez dłuższy czas udało się ukrywać.

Nieco komicznie wyglądają zatem te zacięte boje zawodowych piłkarzy o nagrodę, której wcale nie było...

Pływak węgierski Csik



przepłynął w Budapeszcie 100 mtr. w 58,4 sek., osiągając ten sam czas, co mistrz Europy, Barany.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 51
Zachód słońca 16 m. 26
10 Cheszwan 5695

PAŹDZIERNIK **19** PIĄTEK

Do wszystkich Lokalnych Komisyj Szeklowych zach. Małopolski i Śląska!

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się na całym terenie naszej dzielnicy likwidacja tegorocznej akcji szeklowej. Likwidacja ta trwać będzie do dnia 25 bm. W powyższym czasokresie muszą wszystkie Lokalne Komisje Szeklowe zlikwidować akcję na swoim terenie działania oraz przesłać na adres Centrali w Krakowie uzyskane ze sprzedaży szekli pieniądze, oraz odcinki szekli sprzedanych i bloki szeklowe niesprzedane.

Zwracamy uwagę, że termin 25 bm. jest ostatecznym i akcja nie może pod żadnym warunkiem zostać przedłużona.

Osobny cyrkularz o akcji likwidacyjnej przesłaliśmy wszystkim Lokalnym Komisjom Szeklowym.

Centralna Komisja Szeklowa dla zach. Małopolski i Śląska.

Przed wyborami do Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie

W uzupełnieniu naszej onegdajszej wiadomości w sprawie wyborów do Izby Przemysłowo- Handlowej w Krakowie podajemy, że poza wymienionemi osobami został również wybrany radcą p. dr. Ludwik Merz z pierwszej kategorji przemysłu (wielki przemysł).

Obecnie dokonano wyboru 24 radców z ogólnego wyboru. Do dnia 8 listopada br. minister przemysłu i handlu ustali dzielnik dla delegacyj 36 radców zrzeszeń gospodarczych, tak, że zrzeszenia gospodarcze do końca grudnia 1934 na własnych zgromadzeniach wybiorą powyższą ilość radców do Izby Przemysłowo- Handlowej.

W ciągu grudnia 1934 zamianuje minister przemysłu i handlu po 3 radców z grupy przemysłu i handlu tj. razem 6 radców. Tak zestawiona rada z 66 osób zakooptuje dalszych 6 radców, tj. po 3 osoby z każdej grupy i wten sposób Izba Przemysłowo Handlowa składać się będzie z 72 radców, wybranych na okres pięcioletni.

Nowowybrana rada będzie się musiała najpóźniej do połowy marca 1935 ukonstytuować, wybrać prezesa Izby, a każda grupa z osobna tj grupa przemysłowa i handlowa dokona wyboru po jednym wiceprezesie.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 18. 10. 1934. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 96.25.

Zebranie giełdowe zaznaczyło minimalną chęć do pracy. Większość papierów z braku zapotrzebowania w zupełnem zaniedbaniu. Ruch panował ospały. W małych pozycjach robiono jedynie Bankiem Polski po kursie ustalonym nieco mocniej.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja bez zmiany. Zaofiarowanie materjału większe przy małem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 5.21—5.20, czeki bankowo 5.22—5.24, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.20, grubsze 5.21. Z innych walut Funt szterling 25.75—25.90, Frank szwajcarski 172.50—173, Marka niemiecka gotówka 187—190, wypłata 212.75—213.50, Korona czeska gotówka 21.50—21.70.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 18. 10. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 95.50, 95.75. Tendencja mocniejsza. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 48, 4-proc. inwestycyjna 117.50, 5-proc. konwersyjna 67.75, 5-proc. konwersyjna kolejowa 64, 63.80, 6-proc. dolarowa 74.13, 74.25, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 54.50, 7-proc. stabilizacyjna 78.25, 78.63. Tendencja niejednolita. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.65, Gdańsk 172.75, Holandja 358.75, Londyn 25.90, Nowy Jork czek 5.24 i siedem ósmych, Oslo 130.30, Paryż 34.90, Praga 22.10, Sztokholm 133.60, Szwajcarja 172.72, Włochy 45.36, Berlin 213.35. Tendencja mocniejsza.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 18. 10. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.22 i pół przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.22 oraz 5.23 i pół w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 18. 10. Ceny tranzakcyjne: owies 30 ton 17.25, 87 ton 17, 75 ton 16.75, 15 ton 16.70. Ceny orjentacyjne: mąka żytnia I gat. 0—55-proc. 22.75—25.25, I gat. 0—65-proc. 21.25—23.75, II gat. 55—70-proc. 16.75—19.25, pośledna ponad 70-proc. 14.75—17.25, razowa 0—90-proc. 18.75—21.25 spokojne. Inne bez zmiany. Ogólne usposobienie wyczekujące.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 18. 10. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.21 i jedna ósma, Londyn 14.98 i jedna czw., Nowy Jork 3.03 i pięć ósmych, Bruksela 71.57 i pół, Medjolan 26.25 i pół, Madryt 41.87 i pół, Amsterdam 207.75, Berlin 123.40, Wiedeń oficjalny 72.35, Wiedeń noty 57.15, Sztokholm 77.25, Oslo 75.30, Kopenhiga 66.20, Praga 12.80 i trzy czw, Warszawa 57.92 i pół, Białogród 7, Ateny 2.92 i pół, Konstantynopol 2.47 i pół, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.60, Japonja 87.25. Tendencja niejednolita.

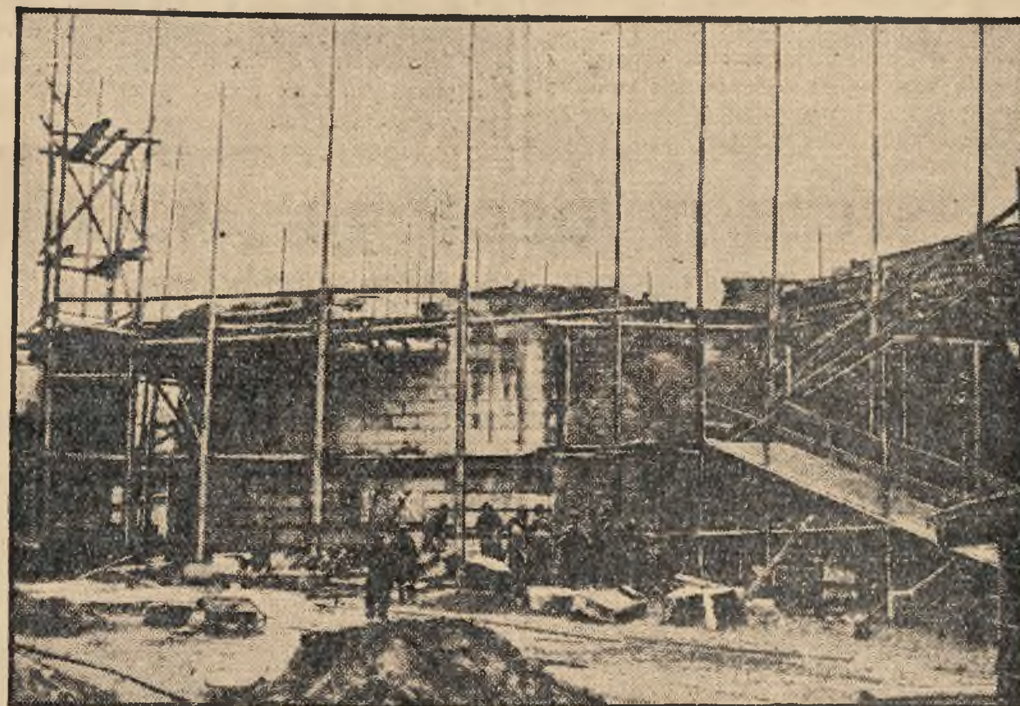
POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 17. 10. Kursy otwarcia: Dillonowska 85.50, Stabilizacyjna 132.75, Dolarowa 74.625, Warszawska 65.50, Śląska 68. **Kursy zamknięcia:** Dillonowska 87.25, Stabilizacyjna 132, Dolarowa 76, Warszawska 66, Śląska 68.25. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 18. 10. Cynk dost. natychm. 12, termin. 12 3/16, cyna natychm. 230 5/8—230 3/4, termin. 229 1/8—229 3/8, Straits 231, ołów natychm. 10 1/8, termin. 10 3/8, miedź natychm. 26 1/16—26 1/8, termin. 26 3/8—26 5/16, Elektrolit 28 1/2—29 1/2.

Po tragicznej katastrofie w Katowicach



Teren budowy katedry w Katowicach, na którym wydarzył się tragiczny wypadek. Naskutek przeciążenia załamało się rusztowanie, na którem znajdowało się 100 osób. W katastrofie 60 osób odniosło obrażenia.

PODZIĘKOWANIE.

WPanu Prymarjuszowi DR. NÜSSENFELDOWI, Asystentom i Siostrom wyrazy podziękowania za ofiarną opiekę i powrót do życia składa tą drogą

1142kr **FRYDA MENNERÓWNA, Sanok.**

Osobliwa rewolucja na archipelagu „Tysiąca wysp"

Świat ma więc nową rewolucję, o której przypadkowo całkiem się dowiedział. Była to rewolucja bezkrwawa, ale bardzo ciekawa, bo dokonaną została przez — kontrrewolucjonistów.

Sułtan Shamsudaeen Iskander rządził samowładnie Malediwami, wielką grupą wysp koralowych na Oceanie Indyjskim i dlatego nazywano go „lordem tysiąca wysp". Sułtan, wychowany w Europie, postanowił pójść za przykładem swego nieforlunnego kolegi afganistańskiego i uszczęśliwić swych poddanych konstytucją. Zamiast więc monarchji absolutnej wprowadził system parlamentarny z odpowiedzialnym przed parlamentem gabinetem. Te reformy nie podobały się jednak ludności, a niezadowolenie przybrało charakter rewolucji. Była to, jak już powiedzieliśmy, rewolucja bezkrwawa, bo rewolucjoniści obsadzili wszystkie gmachy, wygnali ministrów, których uważano za złych doradców sułtana, a jego samego zamknięto w pałacu i zmuszono do abdykacji na rzecz syna. Od nowego władcy zażądano, by cofnął wszystkie reformy i stał się znowu władcą absolutnym.

Świat o tej rewolucji dopiero teraz się dowiedział, bo rewolucjoniści zniszczyli radjo, telefon i telegraf, jako twory djabelskie. Dopiero, gdy do Colombo na Cejlonie przybył żaglowiec z roczną daniną archipelagu, dowiedziano się o rewolucji.

GARBARNIA IB—MAKKABI I

W sobotę dnia 20 bm. odbędzie się na boisku Makkabi ciekawe spotkanie o puhar KZOPN-u między powyższemi drużynami. Do tychże zawodów Makkabi wystąpi w najlepszym składzie. Również Garbarnia, korzystając z wolnego terminu, wystawi drużynę wzmocnioną kilkoma graczami ligowemi. Początek o godz. 2'30 pop. Ceny biletów niskie.

Paszport 30-dniowy — 30 złotych

Nowy projekt opłat paszportowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18. 10. (Sin) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowało projekt nowych przepisów dla opłat paszportowych. Projekt ten wprowadza następujące opłaty za paszporty: Paszport z ważnością na 30 dni zł. 30, paszport wielokrotny z ważnością na jeden rok zł. 360, paszport konsularny wielokrotny zł. 30. Podobnie są unormowane opłaty za przepustki na pograniczach. W przyszłości mają istnieć następujące kategorje paszportów: paszporty zwyczajne, zbiorowe wydawane przez starostwa, paszporty służbowe, wydawane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, paszporty dyplomatyczne, wydawane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Jeszcze o ideologji „walki z zalewem żydowskim"

(Telefonem od naszego korespondenta

Katowice, 18. 10. (K) Dzisiejszy artykuł „Nowego Dziennika" p. t.: „Ideologja walki z zalewem żydowskim" wywołał na tutejszym terenie wielkie wrażenie, bowiem sprawa trzeciego punktu memorjału „wspólnego frontu ideowego" na Śląsku przedstawia się bardzo mglisto i nie jest pozbawiona szczególnej pikanterji. Komunikat o przyjęciu delegacji „wspólnego frontu" przez wojewodę Grażyńskiego wraz z dokładnym tekstem przedłożonych w związku z tem postulatów, został podany przez Polską Agencję Telegraficzną w biuletynie lokalnym, z którego korzystają wszystkie pisma lokalne. W komunikacie tym nietylko nie było wzmianki o „walce z zalewem żydowskim", ale nie było nawet najmniejszej aluzji do tej wzmianki. Skąd zwrot o „zalewie żydowskim" dostał się do wydawnictwa koncernu „Ilustrowanego Kurjera Codziennego", pozostanie narazie tajemnicą. Wszystkie pisma bowiem przyjęły komunikat jednobrzmiący, wedle komunikatu P. A. T.

Dzisiejsza „Polonja" w artykule p. z. „Kwestja żydowska" stawia słuszne pytanie: Czyżby były dwie deklaracje? Czy też na własną rękę wydawnictwo „I. K. C." wnosi inicjatywę do walki z zalewem żydowskim?

Rok i 8 miesięcy więzienia

za demonstrację przed konsulatem niemieckim

Łódź, 18, 10. PAT. Sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał dziś sprawę organizatora demonstracyj, jakie w dniu 13 czerwca rb. miały miejsce przed gmachem konsulatu niemieckiego w Łodzi. Organizatorem zajść okazał się członek komunistycznej partji Polski, Rubin Dawid Stelter, którego sąd okręgowy skazał obecnie **na rok i 8 miesięcy więzienia.**

Kasacja Ciunkiewiczowej odrzucona

Warszawa, 18. 10. (Sin) Dziś w Sądzie Najwyższym rozpatrywana była skarga kasacyjna wniesiona przez obrońców Ciunkiewiczowej. Sąd po przeprowadzonej rozprawie oddalił skargę kasacyjną, wobec czego wyrok krakowski skazujący ją na 15 miesięcy więzienia z zawieszeniem jest prawomocny. Obecne czeka Ciunkiewiczową dalsza sprawa o sfingowanie kradzieży, za którą skazana została na 18 miesięcy więzienia już bez zawieszenia, a która to sprawa znajduje się obecnie w drugiej instancji. O ile wyrok ten zostanie zatwierdzony, Cunkiewiczowa będzie musiała odcierpieć nietylko karę 18 miesięcy więzienia, ale i poprzednio jej zawieszone 15 miesięcy więzienia.

Na drodze do porozumienia włosko-francuskiego

Paryż. 18. 10. PAT. Premjer Doumergue przyjął wczoraj ambasadora włoskiego hr. Pignatti di Custoza, z którym odbył dłuższą rozmowę o obecej sytuacji politycznej. Według zapewnień kół politycznych, obaj mężowie zastanawiali się nad możliwościami dojścia do skutku porozumienia włosko-francuskiego. Miano przy tem stwierdzić, iż ostatnie wypadki wykazały gwałtowną konieczność jaknajrychlejszego osiągnięcia pomyślnych rezultatów.

Przywódcy spisku Pawelicz i Kwaternik aresztowani we Włoszech

Paryż. 18. 10. PAT. Agencja Havasa donosi z Rzymu, że na żądanie władz sądowych francuskich policja włoska aresztowała w Turynie dr. Ante Pavelicza i Eugenjusza Kwaternika. Przy pierwszem badaniu aresztowani nie przyznawali się do uczestnictwa w organizacji zamachu na króla Aleksandra. Aresztowanych skierowano do więzienia w Turynie.

Węgierski korpus oficerski czuje się dotknięty na honorze...

Budapeszt. 18. 10. PAT. Węgierska agencja telegraficzna ogłasza co następuje: W pewnych organach prasy zagranicznej ukazały się wiadomości, któremi węgierski korpus oficerski musi się czuć bardzo dotkniętym na honorze. Wspomniane wiadomości twierdzą, jakoby w dawnym obozie uchodźców w Janka Puszta oficerowie węgierscy ćwiczyli emigrantów chorwackich w akcji terorystycznej. Kompetentne koła węgierskie z całą stanowczością zaprzeczają tym wiadomościom, określając je jako perfidne kalumnje i odrzucając z oburzeniem. Absurdalność tych wiadomości, jak stwierdza dementi, jest zbyt oczywista, aby mogła znaleźć choćby najmniejszy posłuch u ludzi dobrej wiary.

Przygotowania do sesji sejmowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. 10. (Sin,) Kluby parlamentarne przygotowują się do nadchodzącej sesji sejmowej. Na pierwszych posiedzeniach w formie wniosku czy interpelacji poruszona będzie sprawa dotycząca dekretu o Berezie Kartuskiej i aferze żyrardowskiej. Pozatem stronnictwa lewicy polskiej mają zamiar zgłosić projekt ustawy amnestyjnej.

Pierwszy dzień ciągnienia loterji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18. 10. Sin. Dziś, w pierwszym dniu ciągnienia I. Klasy Loterji Państwowej padły większe wygrane na następujące numery: 10.000 zł. wygrał nr. 30135. — 5.000 zł. nry: 52935, 178576, 2.000 zł. nry: 58593, 52644, 78957, 139376.

Sowiety przyjęte do międzyn. unji Czerwonego Krzyża

Tokio. 18. 10. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu 15-tej konferencji stowarzyszeń Czerwonego Krzyża, przyjęto jednogłośnie wniosek o przyjęcie Sowietów do międzynarodowej unji Czerwonego Krzyża.

Koncerty Ign. Friedmana w Moskwie i Leningradzie

Moskwa, 18. 10 (PAT). Na zaproszenie moskiewskiej filharmonji przybył tu znany pianista polski, Ignacy Friedman, który da dwa koncerty w Moskwie, a następnie grać będzie jeszcze w Kijowie, Odessie i Rostowie nad Donem. P. Friedman przybył do Moskwy z Leningradu, gdzie koncertował z wielkiem powodzeniem przed bardzo licznem audytorjum.

Japonji potrzebna duża ilość łodzi podwodnych

Londyn, 18. 10. (PAT). Szef japońskiej delegacji morskiej, admirał Yamamoto oświadczył przedstawicielom prasy, iż japoński plan morski, który mniej więcej jest już sprecyzowany, można tłumaczyć, jako plan zastąpienia systemu współczynników morskich według traktatu waszyngtońskiego systemu tonaży lokalnego. Yamamoto dodał że Japonja potrzebuje dość dużej ilości łodzi podwodnych, które zdaniem jej, nie stanowią broni ofensywnej. Natomiast okręty-bazy dla samolotów stanowią jeden z najbardziej ofensywnych rodzajów broni i winny być przedewszystkiem zniesione.

Wyścig Anglja—Australja

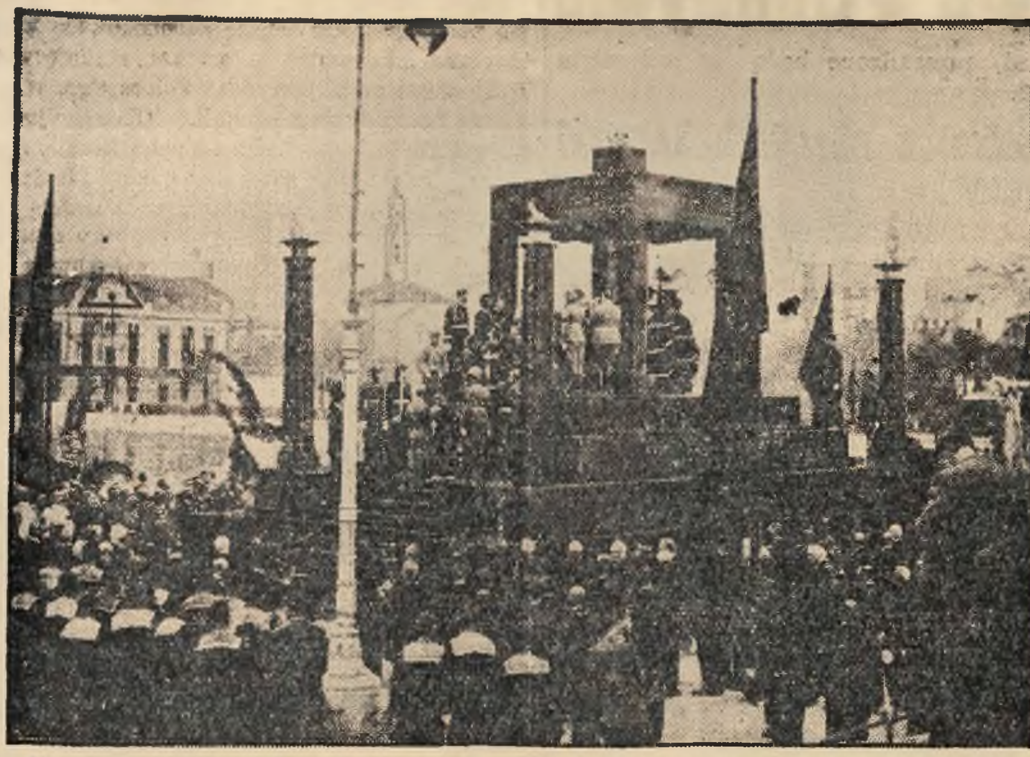
Londyn. 18. 10. PAT. Według przewidywań specjalnego obserwatorjum meteorologicznego, zainstalowanego na lotnisku w Mildenhall, warunki atmosferyczne w Europie pod koniec bież. tygodnia, tj. w czasie, gdy nastąpić ma start do wyścigu Anglja—Australja, będą znakomite i umożliwią rozwinięcie bardzo znacznej szybkości.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 18. 10. (O). Na dzisiejszej giełdzie zaznaczyły się obroty w pszenicy, owsie, rzepaku, jęczmieniu oraz mące i otrębach. Owies i otręby podrożały, w innych artykułach ceny niezmienione. Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Owies jednolity niezadeszczony nr. 473 Podwołoczyska 15.25—15.75, Lwów 17.25—17.75, owies jednolity nr. 59 Podw. 14.50—15, Lwów 16.50—17, owies jednolity lekko zadeszczony Podw. 13.50—13,75, Lwów 15.50—15.75, owies zbiorowy Podw. 13—13.25, Lwów 15—15.25, owies jednolity zadeszczony Podw. 12—12.25, Lwów 14—14.25, owies zbiorowy zadeszczony Podw. 11.50—11.75, Lwów 13.50—13,75, otręby pszenne grube Podw. 7.75—8, otręby pszenne średnie 7.25—7.50, otręby pszenne miałkie 7.75—8.

Uroczystości żałobne w Splicie



Trumna ze zwłokami króla Aleksandra na katafalku, wzniesionym na wybrzeżu w Splicie.

Rewolucja w Hiszpanji jeszcze nie wygasła

Madryt. 18. 10. PAT. Ministerstwo wojny ogłasza, że gubernator wojskowy prowincji Leon generał Bosch otrzymał polecenie wysłania kolumny wojsk na miasto Mieres w Asturji.

W Walencji policja wykryła w jednym ze sklepów 1260 granatów i kilka worków dynamitu. W Bilbao również w sklepie znaleziono 40 bomb, 4 tysiące nabojów dynamitowych i skrzynię z amunicją. Policja dokonała szeregu aresztowań.

Wojska rządowe bombardują miejscowość Nava w Asturji, znajdującą się jeszcze w rękach rewolucjonistów.

Przeciw barjerom celnym

Waszyngton, 18. 10. (PAT). W ogłoszonem tu oświadczeniu sekretarz stanu Hull i podsekretarz stanu Phillips, zwracają się pod adresem niektórych narodów, niewymienionych z nazwy, z ostrzeżeniem, by nie prowadziły niedającej się usprawiedliwić praktyki podnoszenia barjer celnych przed podejmowaniem rokowań międzynarodowych, mających na celu obniżenie tych barjer, gdyż praktyka taka stanowić będzie niebezpieczeństwo dla wszelkich rokowań, prowadzonych ze Stanami Zjednoczonemi.

Niezwłocznie po ogłoszeniu tej deklaracji oświadczono w kołach oficjalnych, że szereg państw przystąpił ostatnio do serji układów handlowych, godzących w interesy Stanów Zjednoczonych.

Sekretarz stanu Hull zobowiązał się, że Stany Zjednoczone nie będą prowadziły polityki, którą potępiają, natomiast starać się będą prowadzić rokowania z narodami, które również przeciwstawiają się wspomnianym praktykom.

Konfrontacja Malny'ego z właścicielem hotelu

Marsylja. 18. 10. PAT. Dziś odbyła się konfrontacja Malny'ego z właścicielem hotelu. Malny zapewnia, że w dniu zamachu powrócił do swego hotelu o godz. 16.30. Właściciel hotelu twierdzi natomiast, że Malny powrócił dopiero o 18.30. Sędzia śledczy zwrócił uwagę Malny'ego na wielkie znaczenie, jakie posiada dla śledztwa ta różnica godzin, gdyż zeznania właściciela hotelu pozwalają przypuszczać, że Malny brał udział w zamachu.

Przesłuchanie Raicza

Marsylja. 18. 10. PAT. W wyniku przesłuchania Raicza ustalono, że urodził się on w roku 1903 w Kolodinec w Jugosławji, z zawodu jest rolnikiem. Jako ostatnie miejsce zamieszkania wskazał Janka Puszta, gdzie przebywał wśród emigrantów chorwackich, dążących pod wodzą Pawelicza do oderwania Chorwacji od Jugosławji. Potwierdził on zeznania Pospiszila co do misji i podróży do Francji. Ponieważ w zeznaniach obu tych terorystów są tylko nieznaczne rozbieżności, zaniechano zamiaru skonfrontowania ich.

Londyn. 18. 10. Minister Goering w wywiadzie z przedstawicielem „Daily Mail“ oświadczył, iż Niemcy gotowe są podpisać z W. Brytanją dwustronny pakt lotniczy.

TURYŚCI ŻYDOWSCY NIE UCZESTNICZĄ W WYCIECZKACH ULGOWYCH DO NIEMIEC

Warszawa (ŻAT) C. K. dla Antyhitlerowskiej Akcji Gospodarczej komunikuje:

„Chcąc ożywić niezwykle osłabiony — wskutek bojkotu niemiecki ruch turystyczny, konsulaty hitlerowskie chętnie udzielają ulgowych wiz wjazdowych do Niemiec, nie czyniąc w tym wypadku żadnych różnic rasowych.

Z tego tytułu różne instytucje stale organizują popularne wycieczki do Niemiec.

Obecnie pewna instytucja krakowska organizuje wycieczkę ulgową do Berlina i Drezna, która ma wyruszyć z Krakowa dnia 3 listopada r. b.

C. K. dla Antyhitlerowskiej Akcji Gospodarczej ostrzega wszystkich turystów-Żydów zamierzających brać udział w wycieczce do Hitlerji, aby bezwzględnie zrezygnowali z tego zamiaru.

Żydzi, którzy nie zastosują się do niniejszego apelu, będą narażeni na publiczne napiętnowanie.“

RODZICE UDUSILI DZIECKO

Tarnów. 18. 10. PAT. Sąd okręgowy w Tarnowie na sesji wyjazdowej w Brzesku skazał Franciszka i Katarzynę Chwalibożków z Gnojnika, za nieumyślne uduszenie 2-tygodniowego dziecka w czasie snu, na karę po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na lat 2.

DZIECI BEZ NADZORU

Tarnów. 18. 10. PAT. Przed sądem okręgowym w Tarnowie, na sesji wyjazdowej w Brzesku, toczyła się rozprawa przeciw Janowi i Stefanji Bieńkom oraz Janowi i Magdalenie Rogożom, oskarżonym o brak dozoru nad dziećmi.

W kwietniu br. dzieci, bawiąc się zapałkami, wywołały pożar, który strawił 7 gospodarstw. Sąd wydał wyrok uwalniający oskarżonych.

Tragiczny bankiet

Aleksandrja. 18. 10. PAT. 5-ciu Egipcjan umarło z zatrucia, a około 140 ciężko zachorowało naskutek spożycia najwidoczniej nieświeżych pokarmów na bankiecie weselnym. Po zakończeniu bankietu ulicami krążyły liczne samochody sanitarne, przewożące chorych do szpitala.

Rada ministrów

Warszawa, 18. 10. Sin. Jutro obradować będzie rada ministrów, która załatwi szereg dekretów mających unormować sprawy oddłużeniowe w rolnictwie oraz sprawy oddłużeniowe samorządów.

Nauczyciele-Żydzi usunięci

Warszawa, 18. 10. Sin. Na skutek zarządzenia kuratorjum szkolnego w Wilnie, w szkołach w Augustowie usunięto nauczycieli Żydów. W szkołach tych dzieci katolickie będą nauczane przez nauczycieli i nauczycielki katolickie.

Centrala Zw. Kupców a bojkot

Warszawa. 18. 10. Sin. Na jutro zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie prezydjum Zjednoczonego Komitetu dla walki z prześladowaniami Żydów w Niemczech. Na posiedzeniu tem omówiony będzie szereg spraw, dotyczących bojkotu antyniemieckiego w związku z zarzutami w prasie odnośnie do udziału Centrali Związku Kupców w Towarzystwie dla Handlu Kompensacyjnego z Niemcami.

D'Awigdor Goldsmith prezydentem „Ica“

Londyn, 18. 10. ŻAT. Na ostatniej dorocznej sesji rady administracyjnej „Ica“, Sir Leonard Cohen, który od przeszło 30 lat związany był z tą organizacją, zgłosił swą rezygnację ze stanowiska prezydenta rady, które piastował od października 1929 roku. Został on obrany honorowym prezydentem „Ica“, zaś na stanowisko prezydenta został powołany sir D'Awigdor Goldsmith, prezes rady Agencji żydowskiej.

Nowy szpital żydowski stanie na Górze Scopus

Jerozolima, 18. 10. (ŻAT). Na górze Scopus odbyła się wczoraj uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy szpital Rotszylda i „Hadassy“. Szpital ten będzie stanowił ośrodek leczniczy oraz klinikę uniwersytecką. Na uroczystości przemawiali: prez. Sokołow, zastępca Wysokiego Komisarza p. Hall, p. Henrietta Szold, kanclerz Uniwersytetu Hebrajskiego dr. Magnes i inni. P. Hall oświadczył, że rząd wyasygnuje znaczne sumy na budowę nowego ośrodka leczniczego. Usyszkin zaznaczył w swem przemówieniu, że grunt, na którym powstanie nowa instytucja, należy do Ż. F. N. 1865 lat temu legjony rzymskie z tego samego miejsca kierowały operacjami wojennemi, które doprowadziły do zburzenia świątyni.

Doroczna konferencja Hadassy

Waszyngton, 18. 10. ŻAT. Zakończone tu zostały obrady dorocznej konferencji Hadassy. Konferencja powzięła rezolucję przeciwko projektowi rady ustawodawczej w Palestynie. Budżet Hadassy został wyznaczony w wysokości 276.000 dolarów i 35.000 dolarów na rzecz Ż. F. N. Konferencja wyraziła uznanie Wysokiemu Komisarzowi dla spraw uchodźców, p. Jamesowi MacDonaldowi. Na przewodniczącą została wybrana p. Jacob z Nowego Yorku. Na bankiecie, który się odbył po zamknięciu konferencji była również obecna małżonka prezydenta Roosevelta, która wygłosiła krótkie przemówienie.

Zgrzyt na uroczystej inauguracji Politechniki lwowskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. 10. Sin. W związku z zajściem jakie miało miejsce na Politechnice Lwowskiej w dniu 8 bm. w czasie inauguracji nowego roku akademickiego, rektor politechniki prof. Nadolski wszczął dochodzenia w sprawie zakłócenia spokoju podczas tej uroczystości. Program uroczystości przewidywał, że po przemówieniu rektora Nadelskiego i referatu prof. Matakiewicza chór młodzieży miał odśpiewać hymn narodowy. Grupa młodzieży wszechpolskiej uprzedzając odśpiewanie hymnu narodowego zaintonowała „hymn młodych“, wznosząc zgrzyt do uroczystej atmosfery.

„Konferencje pokojowe" w Londynie

Londyn, 17. 10. ŻAT. Centralne biuro sjonistyczne komunikuje: Zmierzając do dalszej naprawy stosunków wewnętrznych między poszczególnemi ugrupowaniami sjonistycznemi, Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej prowadzi obecnie rokowania z przedstawicielami Światowego Związku Ogólnych Sjonistów .

Egzekutywa reprezentowana jest w rozmowach tych przez Bin Guriona, prof. Brodetzkiego, Lockera i dra Lauterbacha, zaś Związek Światowy Ogólnych Sjonistów reprezentują dr. Schwarzbart, dr. Bernstein (z Rotterdamu), Kurt Blumenfeld, dr. Martin Rosenblüth, i dr. Emil Schmorak.

Rozmowy rozpoczęły się w sobotę i trwały przez niedzielę, poniedziałek i wtorek, poczem zakończone zostały dziś późnym wieczorem.

Dyskusje z innemi ugrupowaniami sjonistycznemi prowadzone będą w przyszłym tygodniu.

Komunikat o obradach komisyj politycznej

Londyn, 17. 10. ŻAT. Centralne biuro sjonistyczne komunikuje: W Londynie odbyła się sesja komisji dla badań politycznych, wyłoniona przez sjonistyczny Komitet Wykonawczy w kwietniu b. r.

Egzekutywa przedłożyła komisji sprawozdanie dotyczące szeregu kwestyj o dużej niosłości politycznej.

Zamykając obrady komisji, prof. Brodetzki podziękował wszystkim członkom komisji za współpracę z Egzekutywą i wyraził zadowolenie spowodu faktu, że polityka Egzekutywy spotkała się z zupełną aprobatą komisji.

Liczba Żydów w Niemczech spadła o 65 tysięcy

Berlin, 17. 10. PAT. Urząd statystyczny Rzeszy ogłasza dziś statystyki przynależności religijnej mieszkańców państwa niemieckiego, oparte na spisie ludności z dnia 16 czerwca 1933 r. Na ogólną cyfrę 65,2 milj. było w roku 1933 protestantów 40,9 milj., a katolików 21,2 milj.

W porównaniu ze spisem z roku 1925 wzrost ludności katolickiej był większy i wynosił 4,8 procent wobec 2 procent przyrostu ewangelików.

W porównaniu z ogólnym stanem zaludnienia, który od roku 1925 podniósł się o 4,5 proc., udział ewangelików spadł z 64,2 do 62,7 proc., podczas gdy udział katolików podniósł się nieznacznie z 32,4 do 32,5 proc.

Liczba ludności żydowskiej (według przynależności religijnej, nie rasowej) spadła w porównaniu z 1925 r. o 65 tys. i wynosiła 500 tys., co w stosunku do ogółu mieszkańców stanowi 0,8 procent.

Liczba nienależących do żadnego zrzeszenia religijnego wzrosła z 1,1 milj. do 2,4 milj., co w porównaniu z ogółem ludności wynosi 3,7 procent.

Przesłuchanie dalszego spólnika zamachu, Pospiszila

Paryż. 17. 10. PAT. Z Marsylji donoszą: Dziś, o godzinie 5-tej rano pod eskortą 4-ch żandarmów przywieziono z Annecy spiskowców Pospiszila i Rajticza. Obaj byli skuci kajdanami. Pospiszil został poddany ponownym badaniom. Potwierdził, że jest urodzony w Wukowinie, w roku 1904 i ostatni zamieszkał w Monachjum. Z zawodu jest mechanikiem, monterem instalacyj centralnego ogrzewania. Należy do organizacji rewolucyjnej, pozostającej pod rozkazami dr. Pawelicza, której celem jest odbudowa niepodległej Chorwacji. W dalszym ciągu przytoczył znane szczegóły o przyjeździe do Francji przez Lozannę, twierdząc, że w grupie tej było 5 osób: Rajticz, Kelemen, znany pod nazwiskiem Suka, Silny, wreszcie sam Pospiszil i delegat dr. Pawelicza, którego nazwiska nie zna. Pospiszil twierdzi, że bezpośredniego udziału w zamachu nie brał i oczekiwać miał wraz z Rajticzem rozkazów organizacyjnych w Paryżu. Gdy jednak z dodatków nadzwyczajnych dowiedzieli się o dokonaniu zabójstwa króla, zdecydowali się wraz Rajticzem opuścić Paryż i przedostać się z powrotem do Szwajcarji. Obaj zostali jednak w powrotnej drodze aresztowani w Annemasse. Na zapytanie czy ma upatrzonego adwokata, Pospiszil odpowiedział, że adwokat jest mu niepotrzebny, gotów jest jednak przyjąć obronę każdego adwokata, wyznaczonego przez rewolucyjną organizację.

Po przesłuchaniu Rajticza obaj spiskowcy zostaną skonfrontowani Pozostaną oni w więzieniu

Kwaternik zniknął bez śladu

Paryż, 17. 10. PAT. Z Lozanny donoszą: Poszukiwania głównego członka grupy terorystycznej Kwaternika vel Kramera dotychczas nie dały żadnego rezultatu. Policja jest w dalszym ciągu zdania, że Kwaternik ukrywa się w Szwajcarji w kantonie Vaude.

Czesko-węgierski spór o paszport Majerskiej

Budapeszt. 17. 10. PAT. Węgierska agencja urzędowa komunikuje: Budapeszteńska prefektura policji za pośrednictwem węgierskiej agencji urzędowej odpiera z całą energją informacje, podane w komunikacie oficjalnym czeskiej agencji urzędowej w sprawie afery paszportowej niejakiej Joanny Majerskiej, obywatelki czechosłowackiej, mieszkającej w Budapeszcie.

Jak podaje komunikat agencji czeskiej poselstwo czechosłowackie w Budapeszcie widziało się zmuszone działać na własną rękę i odebrać od Majerskiej jej paszport, oznaczony tym samym numerem, co i paszport, wystawiony dla mordercy króla Aleksandra. Władze policyjne w Budapeszcie — jak stwierdza komunikat czeski — nie wykazały bowiem w tej sprawie dostatecznej gorliwości.

Tymczasem, jak stwierdza prefektura budapeszteńska — przedstawiciel poselstwa czechosłowackiego w Budapeszcie otrzymał formalną obietnicę od przedstawiciela policji budapeszteńskiej, iż władze bezpieczeństwa wyjaśnią natychmiast całą tę sprawę, dalej przedstawiciel policji budapeszteńskiej w obecności delegata poselstwa czechosłowackiego polecił drogą urzędową ustalić adres Majerskiej. Tymczasem poselstwo czechosłowackie, nie czekając rezultatów dochodzeń, na własną rękę wszczęło całą akcję w ciągu półtorej godziny od czasu skomunikowania się z policją budapeszteńską, odbierając paszport Majerskiej.

„Humanite" o Poincarem

Paryż. 17. 10. PAT. W dniu wczorajszym władze policyjne miały zamiar skonfiskować komunistyczną „Humanite" za artykuł, atakujący politykę zmarłego b. prezydenta Poincare'go, w sposób, uwłaczający jego pamięci. Obowiązujące ustawy stanęły jednak temu na przeszkodzie. Sprawę przekazano tedy na drogę prawną. Władze sądowe po dokładnem zapoznaniu się z treścią artykułu uznały, że mimo jego gwałtownego tonu nie ma podstaw prawnych do wytoczenia sprawy wydawnictwu. Również rodzina zmarłego, szanując wolę zmarłego b. prezydenta, który był przeciwnikiem represji prasowej, zrzekła się oskarżenia „Humanite" o krzywdę, wyrządzoną pamięci Rajmunda Poincare.

Znowu pobicie obywatela polskiego przez policję czeską

Morawska Ostrawa, 17. 10. PAT. W dniu 14 bm. policja aresztowała w Boguminie obywatela Polskiego Józefa Lelka za nieprzestrzeganie przepisów paszportowych. W czasie przesłuchania w komisarjacie policji Lelek został ciężko pobity przez inspektora policji Koniecznego.

Konsul generalny R. P. w Morawskiej Ostrawie p. Malhomme założył protest u władz miejscowych, poczem Lelek został zwolniony z więzienia. — Również poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Pradze interwenjował w tej sprawie u wiceministra spraw zagranicznych Krofty, który zapowiedział wdrożenie śledztwa w tej sprawie, oświadczając, że winni funkcjonarjusze policji zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

Zatrucie zepsutą fasolą

Berlin. 17. 10. PAT. Po wypadku zbiorowego zatrucia w Wallerstaedeen, gdzie po spożyciu zepsutej fasoli zmarła cała rodzina, złożona z 4-ch osób, zdarzył się podobny wypadek w Marktheidenfeld, gdzie również po spożyciu fasoli, przygotowanej w domu, u wszystkich domowników wystąpiły objawy silnego zatrucia. Pomimo niezwłocznego przewiezienia całej rodziny do szpitala, wszystkie cztery osoby zmarły tegoż samego dnia po wielkich cierpieniach.

Skutki amerykańskiego pośpiechu

Nowy Jork, 17. 10. PAT. Pewne przedsiębiorstwo filmowe wysłało z Nowego Jorku na spotkanie parowca „Washington", który znajdował się mniejwięcej o 900 klm od brzegu, hydroplan celem możliwie szybkiego dostarczenia do Nowego Jorku zdjęć filmowych zamachu na króla Aleksandra. Hydroplan usiłował kilkakrotnie wodować w pobliżu parowca, który się zatrzymał. W pewnej chwili aparat wywrócił się przyczem pilot wpadł do wody i utonął. Spuszczona z parowca łódź ratunkowa zdołała wyłowić czterech pasażerów hydroplanu.

Paryż, 17. 10. PAT. W pobliżu Erfoud w Marokku spadł francuski samolot wojskowy, w którym znajdowało się 2-ch podoficerów. Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Londyn. 17. 10. PAT. Huragan, który nawiedził dzisiaj wyspę Cypr, wyrządził olbrzymie straty, obliczane na setki tysięcy funtów szterlingów. Burza obaliła minaret, dzwonnicę kościelną i zerwała dachy nad dwoma szkołami. Troje dzieci zginęło. W porcie zatonęły 4 statki.

Białogród. 17. 10. PAT. Dzisiaj, o godz. 15.25 na lotnisku w Białogrodzie wylądowały dwa samoloty niemieckie z premjerem pruskim Goeringiem oraz towarzyszącą mu delegacją niemiecką na pogrzeb króla Aleksandra.

Havanna. 17. 10. PAT. Kuba zerwała stosunki dyplomatyczne z republiką San Domingo wobec odmowy wydania b. prezydenta Machado władzom kubańskim.

— **KOMISJA REWIZYJNA WOJ. KOM. POMOCY OFIAROM POWODZI.** W dniu 14 września br. ukonstytuowała się Komisja Rewizyjna Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi pod przewodnictwem Prezesa Okręg. Izby Kontroli Państw. Dra Włodzimierza Krausa. Komisja ta już rozpoczęła swoje prace.

— **DO WOJEW. KOMITETU POMOCY OFIAROM POWODZI** wpłynęły następujące sumy: Od Okr. Zarz. „Rodziny Policyjnej" złotych 521.20 i od właścicieli kawiarni „Feniks" Vogla i Rittermana (jako odsetki) z obrotu za miesiąc sierpień i wrzesień złotych 1069.82.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW.

Przemyśl pod znakiem polityki i wyborów

(Seg.) Sześć miesięcy mija od chwili przeprowadzenia wyborów. Nikt nie może zrozumieć, dlaczego dotąd nie nastąpiło jeszcze formalne zatwierdzenie aktu wyborczego i ukonstytuowanie Rady, skoro BBWR zdobył na 40 radnych aż 24 i jest panem sytuacji. Złośliwi powiadają, że wybory wypadły za dobrze, stąd za wiele amatorów na różne godności i posady. Faktem jest, że pod względem jakościowym skład większości przedstawia się nader słabo, bo niema w niej ani jednego prawnika, ani technika, a zato aż 6-ciu nauczycieli szkoły ludowej. Dalej powiadają, że wśród oficjalnie sanacyjnych członków Rady jest też kilku ukrytych endeków. Słowem, większość zdaje się niebardzo jest spoistą, a wybory mogą przynieść jakieś niespodzianki, wszystkich apetytów nie będzie można zaspokoić... i stąd kompletny impas.

A tymczasem ważne sprawy miejskie czekają załatwienia, zaś obecny komisaryczny 2-osobowy Zarząd niema żadnego kontaktu z ludnością i już od 7 miesięcy nie zwołuje starej Rady Miejskiej, jakkolwiek ustawowo zachodzi konieczność załatwienia ważnych spraw gminnych, wymagających współpracy Rady. Rok obrachunkowy Komunalnej Kasy Oszczędności zbliża się już ku końcowi, a do tej pory nie uchwalono jeszcze bilansu i zamknięć rachunkowych za rok 1933, a wiele instytucyj społecznych i dobroczynnych w mieście czeka na swe coroczne dotacje z czystego dochodu K. K. O., nie mogąc z braku tychże pokryć swego normalnego budżetu.

Na tle kawiarnianych plotek i zakulisowych szeptów, wyłaniają się do przyszłego Zarządu miasta następujące kandydatury: na prezydenta dotychczasowy Komisarz p. Chrzanowski, na wiceprezydenta emeryt. pułkownik inż. Wyspiański (obecny wicekomisarz ma pójść w odstawkę). Pozatem na stanowisko drugiego wiecprezydenta mocno się dobija niejaki p. Włodek ze sfer niedawno upieczonych sanatorów - rzemieślników. Na ławników lansowani są pp. sędzia Ciesierski, naczelnik Romaszewski, legjonista Obald i inni, a wśród nich — z poza Rady Miejskiej — nawet jeden Żyd sanacyjny sędzia Eisner. O ile chodzi o Żydów przez wielkie „Ż“, to o nich narazie się nie mówi — a o ich kandydacie na ławnika zadecyduje zresztą sam Klub żydowski, który o ile będzie solidarny, sam będzie stanowił o wyborze swego przedstawiciela w Zarządzie miasta. O tem, by ludność żydowska, stanowiąca 37 proc. mieszkańców miasta mogła uzyskać przedstawiciela w Prezydjum Zarządu... „oczywiście“ niema mowy.

W KAHALE nie o wiele lepiej — a raczej objektywnie o tyle gorzej, że obecny Zarząd po 6-letniem już urzędowaniu mocnem zdekompletowaniu nie myśli nawet o przeprowadzeniu wyborów, choć i w sferach miarodajnych zdaje się mają już dość tego panującego tam bałaganu. „Pan Prezes“ — przywódca Agudy Babad — po ostatnich wyborach mocno poważniony z tut. „metrykel- fuhrerem“ Drem Ludwikiem Reichem, przepadłym kandydatem z grupy Z. B. B. ostatnio nie czuje się już mocno na swym stolcu i częste odbywa podróże do Lwowa po ratunek do swoich tamt. przyjaciół. Pan Ludwik R. mocno jednak się sroży i nasłał nawet samodzierżcy Kahału Komisję lustracyjną, która przez kilka dni gubiła się w zakamarkach gospodarki kahalnej. Strach padł na pretorjanów p. Babada — ale strach ma tylko wielkie oczy — i zdaje się, że znów skończy się, na niczem, bo pocóż wybory? P. Babad mógłby przepaść, p. Ludwik R. mógłby znów nie zostać wybrany, i broń Boże sjoniści mogliby uzyskać większość i mieć odwagę choćby w gminie żydowskiej wysunąć swych kandydatów do Prezydjum. Więc: zostanie status quo.

• • •

W ORGANIZACJI SJONISTYCZNE też odbędą się wybory. Walne Zgromadzenie członków Org. ustalone zostało na dzień 21. 10. br. O jego przebiegu i wynikach w następnej korespondencji.

Kronika rzeszowska

AKADEMJA KU CZCI BŁP. DRA BERKELHAMMERA odbyła się w ubiegłą sobotę w wielkiej sali Domu Ludowego staraniem zjednoczonych org. sjońskich przy udziale licznej publiczności. Po zagajeniu akademji przez Mgra Reicha odegrali dwa utwory muzyczne pp. Kesstecherówna (fortepian) i I. Landau (skrzypce), poczem redaktor „Nowego Dziennika“ dr. M. Kanfer wygłosił godzinne przemówienie, w którem złożył hołd pamięci. Zmarłego, nieodżałowanego naczelnego redaktora „Nowego Dziennika“.

WALNE ZGROMADZENIE ORG. SJOŃSKIEJ odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 6 wieczorem w lokalu org. sjońskiej, na którem ustępujący komitet lokalny złoży sprawozdanie z działalności za ubiegły rok, a ponadto zostanie uchwalony nowy statut organizacyjny. Prawo udziału na Walnem Zgromadzeniu będą mieli tylko ci, którzy uiszczą zaległy podatek partyjny.

Z SALI ODCZYTOWEJ. Staraniem stow. żyd. akad. „Makabea“ odbędzie się w piątek 19 bm. o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu własnym przy ul. 3. Maja referat p. M. Fröhlicha nt. „Fryderyk Schiller w świetle doby współczesnej‘. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

HANKA ORDONÓWNA W RZESZOWIE wystąpi 1 raz staraniem biura koncertowego A. Seidena a to dnia 21 bm. o godz. 8 wieczorem w sali „Sokola“. W przedsprzedaży są do nabycia bilety w księgarni p. Uzarskiego.

SZAJKA 10 BANDYTÓW PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH. Na kilkudniowej rozprawie przed sądem przysięgłych toczyła się sprawa karna 10 bandytów, którzy w 1933 roku dokonali napadu rabunkowego na furmankę, wiozącą przesyłki pocztowe do Majdanu Kolbuszowskiego, oraz wzięli udział w wielu innych rabunkach, dając się dotkliwie we znaki ludności w okolicy Kolbuszowej. 8 oskarżonych trybunał zasądził na kary więzienia od 2 do 12 lat. Przewodniczył trybunałowi s. o. Dr. Konopka, oskarżał wiceprokurator Dr. Kronnenberg, a bronili adwokaci Dr. Kohane, Dr. Grajower, Dr. Frühling, Dr. Czarnek i Dr. H. Kanarek.

ZASĄDZENIE WIEŚNIAKA ZA DZIAŁALNOŚĆ KOMUNISTYCZNĄ. Ostatnio zasiadł na ławie oskarżonych przed sądem przysięgłych 22 lat liczący Antoni Paśko ze Zwięczycy, który wedle aktu oskarżenia miał rozwijać po wsiach żywą działalność komunistyczną, przez rozrzucanie odezw i urządzanie nielegalnych zebrań. Oskarżony zaprzeczył prawdziwości zarzutów, lecz przysięgli po przeprowadzeniu dowodów zatwierdzili pytanie trybunału co do winy oskarżonego, a trybunał zasądził go na 4 lata więzienia. Trybunałowi przewodniczył s. o. Dr. Garnowski, oskarżał wiceprok. Dr. Krawczewski, a bronił adw. Dr. Kohn.

OSŁAWIONY BANDYTA MACZUGA ciągle grasuje, ostatnio w okolicy Przemyśla, a wszelkie usiłowania P. P. nie dały dotychczas żadnego pozytywnego wyniku.

KRWAWA BÓJKA MIĘDZY PAROBCZAKAMI miała miejsce przed kilku dniami w Czudcu ad Rzeszów, a to w niedzielę po nabożeństwie. W toku tej bójki padł trupem na miejscu Ignacy Karwala 23-lat liczący wieśniak z Lutoryża a jego brat Franciszek został ciężko ranny. Sprawców czynu Aleksandra Szajnę i Ferdynanda Bałchana ujęto, a za trzecim Stanisławem Krokiem obecnie się ukrywającym wdrożone dochodzenia celem ujęcia go.

SAMOBÓJSTWO OFIARY BYKA I MACZUGI. Podczas pościgu za Bykiem i Maczugą w lecie br. został ciężko ranny zdolny wywiadowca P. P. p. Wasilewski, któremu po operacji musiano amputować nogę. Po rekonwalescencji przybył w ostatnich dniach do Przemyśla i korzystając z nieobecności domowników popełnił samobójstwo, a w liście napisanym do krewnych uzasadnia dokonany czyn tem, że nie chciał żyć jako kaleka niezdolny do pracy.

Kronika oświęcimska

Z ORG. „WIZO“. Onegdaj odbyło się Walne Zebranie org. „Wizo“ w obecności deleg. Egzekutywy drowej Aptowej z Krakowa. Po złożeniu sprawozdania z prac ustępującego Zarządu wybrany został nowy Wydział, w skład którego weszły: dyr. Liebermanowa — przewodn., drowa Reichowa — wiceprzewodn. i N. Löwowa. Należy żywić nadzieję, że nowowybrany Wydział wywiąże się dobrze ze swego zadania.

AKIBA. W ub. sobotę obchodziło tut. gniazdo org. „Akiba“ uroczystość poświęcenia nowych gdudów. Z okazji tej uroczystości odbył się raport poczem do zebranych przemówili: tow. Hans Löw, Mgr. Königsbergier, inż. Sternberg, prof. Schaulberg i S. Fischmann. Następnie kierowniczka tut. gniazda tow. Selma Schächterówna apelując o dalsze poparcie „Akiby“ podziękowała wszystkim gościom za udział w tej uroczystości.

SKAZANIE NIEBEZPIECZNEGO WŁAMYWACZA. Znany włamywacz z Oświęcimia Władysław Pronobis, który ostatnio zbiegł z więzienia, został ujęty i stanął przed sądem, oskarżony o dokonanie szeregu włamań i kradzieży, na szkodę Estery Wachsmann, Erny Barber, Daniela Cowczyka i Ernestyny Krieser oraz usiłowanie włamanie do restauracji Wiktorji Spyry. Oskarżony przyznał się do winy, a sędzia biorąc pod uwagę, że oskarżony był już kilkakrotnie karany, zastosował najwyższy wymiar kary i skazał go na 2 lata więzienia.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Na dworcu kolejowym w Oświęcimiu, Antoniemu Piotrowskiemu z Babic, przy spinaniu wagonów łufory zgniotły klatkę piersiową. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono natychmiast do szpitala w Białej.

WYBORY DO GROMAD. W okolicznych wsiach Oświęcimia w tych dniach odbywają się wybory do gromad, według nowej ordynacji wyborczej. Obecnie wybory odbywają się w Brzezince, gdzie przewodnictwo spoczywa w rękach tut. rejenta p. dra Breyera. (Few.).

Kronika brzeska

REAKTYWOWANIE STOW. KUPCÓW. Po długich rozmyślaniach nareszcie dojrzała myśl reaktywowania Stowarzyszenia Kupców w Brzesku. Walne Zgromadzenie odbędzie się w sali Magistratu 21 bm. Akces do stow. zgłosili najpoważniejsi kupcy chrześcjańscy.

W SPRAWIE BUDOWY NOWEGO GMACHU SZKOLNEGO, odbyło się zebranie obywatelskie, na którem wybrano szerszy komitet dla budowy szkoły z p. starostą Baranowskim na czele. Obecny budynek nie nadaje się więcej do użytku, a remont jest bezcelowy. Z góry jednak podkreślić należy, że nowa szkoła stanąć może **tylko przy pełnem finansowem poparciu ze strony Ogólnopolskiego T. S. L. i Skarbu Państwa.** Stosunki finansowe tut. społeczeństwa i większych właścicieli dóbr pow. brzeskiego, są takie, że datkami z tej strony, **nawet najhojnieszemi, nigdy się szkoły nie wybuduje.** Do szkoły bowiem uczęszcza kilkaset dzieci z gmin przyległych, których rodzice są małorolnymi i niemajętnymi. **Zatem ciąży na komitecie obowiązek wystarania się o fundusze na budowę szkoły - w Warszawie.** Jeśli te nie nadejdą, Brzesko pozostanie bez szkoły powszechnej albowiem budynek grozi zawaleniem. Grzyb pożarł ściany, które trącą stęchlizną, a wszelkie środki zaradcze okazały się bezkuteczne.

NAŚLADOWAŁ WORONOWA... Mieczysław Hanek ze Szczurowej powiat brzeski zasądzony został przez sąd okr. karny z Tarnowa na rokach sądowych w Brzesku, na 6 mies. więzienia za odmłodzenie konia na paszporcie o lat 5. Nabywca konia „skapował się“, że „szyk“ konia nie dopisuje wiekowi, uwidocznionemu na paszporcie, wobec czego wniósł doniesienie na znachora wiejskiego, odmładzającego konie na paszportach.

Kronika samborska

NAPAD RABUNKOWY NA ŻYD. KUPCA Z TURKI. Kupiec M. Rothman z Turki jadąc furą z Turki do Sambora, został na drodze między Jasienicą Zamkową a Busowiskiem napadnięty przez nieznanych sprawców, którzy po sterroryzowaniu go żelazną palką zabrali mu zł. 4,10. Dochodzenia prowadzi posterunek P. P. w Strzyłkach i w Samborze.

WYBORY OD KAHAŁU. Dnia 18 listopada odbędą się w naszym mieście wybory do kahału. Już teraz toczą się pertraktacje wszystkich ugrupowań sjońskich o wystawienie jednej listy narodowej przeciw Agudzie i Machzike Hadas.

Kronika nowosądecka

BULWARY NAD KAMIENICĄ. Rzeka Kamienica, stale podczas wylewów powodująca wielkie szkody dla mieszkańców nadbrzeża, w czasie ostatniej powodzi spustoszyła także między innemi dzielnicę Załubincze, w przeważnej części zamieszkałą przez najuboższą ludność żydowską. Przed kilku laty Pow. Zarząd Wodny i Drogowy przystąpił do budowy wału ochronnego w okolicy nowego mostu, łączącego ul. Lwowską z Załubinczem, jednakowoż wkrótce prace utknęły z powodu braku funduszów.

Obecnie jednakowoż władze, nauczone smutnem doświadczeniem z przed trzech miesięcy, przystąpiły do uzyskania nowych funduszów i kredytów do dalszej pracy, celem obwałowania betoeowym murem całego koryta Kamienicy. a w szczególności prawego jej brzegu. Praca wre dniem i nocą bez przerwy, by robotę ukończyć przed nadejściem zimy oraz by zapobiec w konsekwencji tego skutkom wiosennych wylewów.

Inicjatywę w tym kierunku powitać należy z zadowoleniem, da ona bowiem dostateczną gwarancję bezpieczeństwa dla ludności nadbrzeżnej i zatrudni znaczną część głodujących bezrobotnych.

BOJKOTUJCIE FILMY Z HITLEROWSKICH NIEMIEC!

Wolne posady

KOREPETYTORA (Kł) z hebrajskiem, ewentualnie za obiady z drobną dopłatą, do 10-letniego chłopczyka i 13-letniej dziewczynki poszukuję. Zgłoszenia pod „Korepetycja“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1143kr

Lokale

ŚRÓDMIEŚCIE, 2 pokoje kuchnia, komfort, w Krakowie, Poselska 9 do wynajęcia. 997kr

DO WYNAJĘCIA połowa sklepu z wystawą, magazynem, — centrum Krakowa — na: galanterję, bieliznę męską, trykotaże, wyroby skórzane, kosmetykę i t. p. — Wiadomość: tel. 133-83. 1144kr

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach, oraz najtaniej PRZEPROWADZKI — uskutecznia „HERMES“ Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13.

ZARAZ do wynajęcia pokój, z utrzymaniem, lub bez, dla pań lub panów: Dietla 111, I. piętro. 93g

Różne

BEZ przesady!!! Największy wybór nowości w LITERACKIEJ, — Stradom 19. 966kr

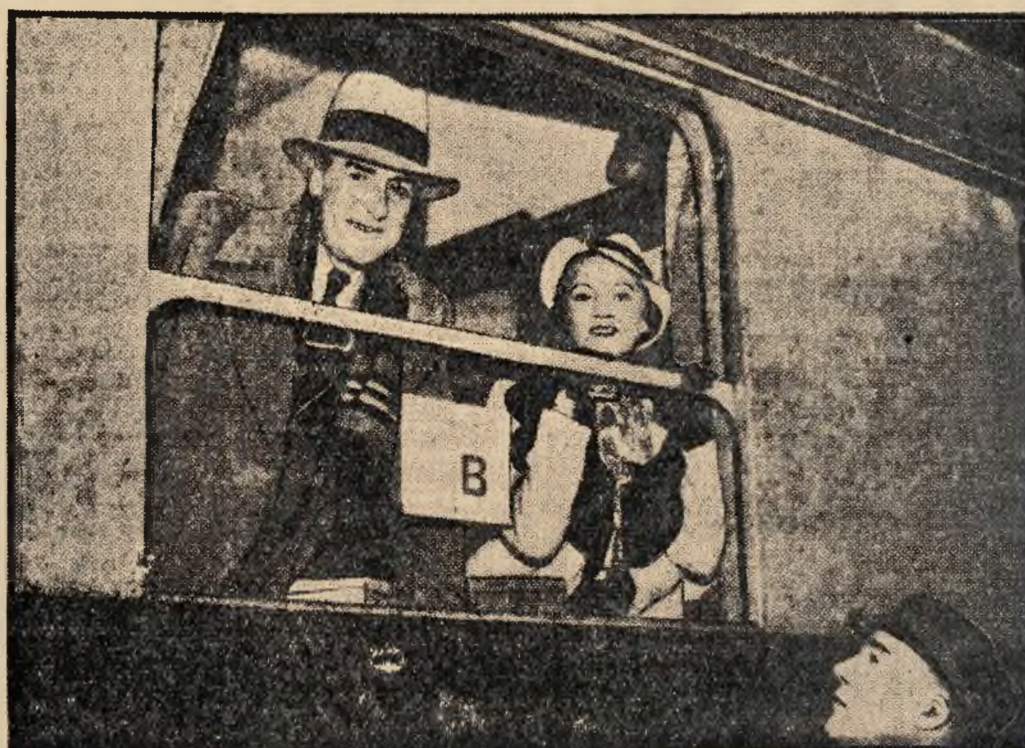
UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę przemysłową i patent: Mendel Mingelgrün, handlarz drobiu, Brzesko. 117g

„BIBLJOTEKA UNIWERSALNA, to wypożyczalnia IDEALNA“, GOŁĘBIA 2, KARMELICKA 30 Miesięcznie zł. 1'50. 1145kr

KOMISOWĄ SPRZEDAŻ lub przedstawicielstwo obejmie długoletni kupiec branży modno-galanteryjnej-bieliźnianej, posiadający obszerny frontowy sklep w najruchliwszej ulicy Krakowa, nadający się również na ODNAJEM dla artykułów trykotowo włóczkowych, obuwianych, konfekcyjnych, linoleum, ceratowych, skórzanych technicznych. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Rentowność“. 5g

MASZYNY do pisania używane, różnych marek, korzystnie do sprzedania: Max Löwenstein — Kraków, ul. Zwierzyniecka 11. 10881kr

Jak w filmie



Ileż to razy na ekranie urocza Annabella poślubiała swego partnera Jean Murata. Aż pewnego poranku ta tak popularna para wzięła „prawdziwy“ ślub i opuściła Paryż, udając się w podróż poślubną do Hollywood.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia . . . . . . miesięcz. Zł. 5'00, kwart. Zł. 15'00
Na prowincji i z przesyłką pocztową . . „ „ 4'30 „ „ 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.